DZIENNIK WARSZAWSKI

Nr. 84. Środa, 6 (18) Kwietnia. 1866 r.

Wychodzi codziennie, oprócz dni następujących, po Świętach uroczystych i niedzielach.—Prenumerata w biurze Dyrekcji, ulica Miodowa Nr. 487 i Kantorach.—Obwieszczenia przyjmują się za opłatą od wiersza druku: za 1-krotne obwieszczenie kop. 4. za 2-krotne kop. 6, za 3-krotne kop. 8.—Artykuły nadsyłane do zamieszczania w Dzienniku niezwracają się.— We wszystkiem co dotyczy Dziennika, należy odnosić się w prost do Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

Rok 3.

Prenumerata w Warszawie rocznie rs. 8.—Półrocznie rs. 4.—Kwartalnie rs. 2.—Miesięcznie kop. 67.—Bez odnoszenia w biurze Dyrekcji prenumerata nieprzyjmuje się.—Numer pojedynczy kop. 5.—Za odnoszenie do domu opłaca się miesięcznie kop. 5.—Na prowincji na stacjach Pocztowych w Królestwie i Cesarstwie: Rocznie rs. 9 kop. 20.—Półrocznie rs. 4 kop. 60.—Kwartalnie rs. 2 kop. 30.—Za przesyłkę w kopertach kwartalnie dopłaca się rs. 1.

Warszawa 5 (17) kwietnia 1866 r.

Wczoraj w poniedziałek, 4 (16) kwietnia, minister spraw wewnętrznych przesłał do Jaśnie Wielmożnego Hrabiego Namiestnika w Królestwie Polskiem telegram następującej osnowy:

„Dziś, po godzinie trzeciej po południu, w chwili, kiedy „NAJJAŚNIEJSZY PAN, ukończywszy swą przechadzkę w letnim „ogrodzie, raczył siadać do powozu, nieznajomy jakiś strzelił do „JEGO CESARSKIEJ MOŚCI z pistoletu. Opatrzność Boska ocaliła drogocenne dni NAJJAŚNIEJSZEGO NASZEGO MONARCHY. „Przestępca został ujęty."

Wszyscy wierni poddani JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, zawiadamiają się o tym wypadku, w którym tak jawnie wyraziła się troskliwość Najwyższej Opatrzności o zachowanie dni MONARCHY, tak drogocennych dla JEGO narodu i tak koniecznych dla szczęścia ojczyzny. Jutro, to jest we środę o godzinie 11-ej rano, we wszystkich katedrach, cerkwiach i kościołach miasta Warszawy odprawione będzie uroczyste dziękczynne nabożeństwo do Boga, za cudowne ocalenie życia JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

SPIS RZECZY.

DZIAŁ URZĘDOWY

Warszawa, d. 5 (17) Kwietnia.

Okólnik do Komisij Spraw Włościańskich w Królestwie Polskiem. N. 47.

Postanowienia Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

21 marca (2 kwietnia) 1866 r.

POSIEDZENIE STO DWUDZIESTE CZWARTE, DNIA 26 LUTEGO (10 MARCA) 1866 R.

POZYCJA 566.

O rozkładzie podatku gruntowego za pierwsze i drugie półrocze 1866 r.

Dyrektor Główny Prezydujący w Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu, pod dniem 14 (26) Lutego r. b. przedstawił, że podatki: podymne włościańskie i kontyngens liwerunkowy, mające posłużyć za podstawę do oznaczenia podatku gruntowego włościańskiego, dotychczas uregulowane nie zostały. Wyjaśniając przytem, że pobór pomienionych podatków podług nowego rozkładu może nastąpić nie wcześniej jak w r. 1867, Dyrektor Główny upraszał o upoważnienie do dokonania rozkładu podatku gruntowego za pierwsze i drugie półrocze 1866 r. na tych samych zasadach, na których takowy w latach 1864 i 1865 był dokonany.

Postanowienia Komitetu Urządzającego:

Poz. 116 o sposobie ustanowienia podatku gruntowego włościańskiego.

Poz. 253 o rozkładzie podatku gruntowego włościańskiego za pierwsze półrocze 1865 r.

Poz. 27 (Protokułu dodatkowego) o sposobie ustanowienia podatku gruntowego ze wsi, kolonij i oddzielnych osad, które dotychczas nie ponosiły żadnych ciężarów włościańskich.

Poz. 298 o zwolnieniu włościan, którzy w r. 1865 poobejmowali pustki, od opłaty podatku gruntowego po rok 1866 i

Poz. 305 Najwyższy Rozkaz co do obniżenia podatku gruntowego przynależnego od włościan wsi Metele i innych do wysokości czynszu poprzednio przez nich opłacanego.

Konkluzja.

Komitet Urządzający *postanowił:*

1) W obydwóch półroczach r. b. 1866 dokonać rozkład podatku gruntowego włościańskiego na zasadach wskazanych w poz. 116, 253, 27 (Prot. dodat.) 298 i 305 Postanowień Komitetu Urządzającego, i

2) Postanowienie niniejsze zakomunikować Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu do wykonania i Komisjom Spraw Włościańskich—dla wiadomości.

Oryginał podpisali:

Namiestnik-Prezes i Członkowie Komitetu Urządzającego w Królestwie Polskiem.

Ordery.—Najjaśniejszy Pan udzielić raczył: referentowi rady okręgu wojennego warszawskiego, radcy kolegjalnemu *Sinicynowi*, order św. Stanisława 2 kl. z koroną Cesarską, a naczelnemu audytorowi sztabu 2-ej dywizji grenadjerów, asesorowi kolegjalnemu *Wenediktowowi*—order św. Stanisława 2-ej kl. (*Roz. do woj. okr. warsz.*)

Najwyższy Manifest.—Z Bożej łaski, MY ALEKSANDER II, *Cesarz i Samowładca Wszech Rosij, Król Polski, Wielki Książę Finlandzki, etc., etc., etc.* Oznajmiamy wszystkim wiernym NASZYM poddanym. Dnia 1-go bieżącego kwietnia, Ukochana NASZA Bratowa, Wielka Księżna Olga Teodorówna, Małżonka Ukochanego NASZEGO Brata Michała Mikołajewicza, powiła NAM Synowca a Ich Cesarskim Wysokościom Syna, nazwanego Aleksandrem. Przyjmując takie Cesarskiego NASZEGO domu pomnożenie, jako nowy znak łaski Bożej, zesłanej NAM na pociechę, w zupełności jesteśmy przekonani, że wszyscy NASI wierni poddani wzniosą z NAMI gorące modły do Najwyższego o szczęśliwy wzrost i pomyślność Nowonarodzonego. Rozkazujemy pisać i nazywać we wszystkich interesach, gdzie należy, tego Ukochanego NASZEGO Synowca, Nowonarodzonego Wielkiego Księcia, Jego Cesarską Wysokością. Dan w St. Petersburgu, w dniu 1-ym kwietnia, roku od narodzenia Chrystusa Pana tysiąc ośmset sześćdziesiątego szóstego, Panowania zaś NASZEGO dwunastego. Na oryginale własną JEGO CESARSKIEJ MOŚCI ręką, podpisano: ALEXANDER. (*Rus. Inw.*)

Nominacja.—Przez najwyższy rozkaz dzienny, z d. 31 marca, rotmistrz z pułku huzarów gwardji Jego Cesarskiej Mości, *von-der-Launitz*, mianowany został starszym adjutantem sztabu okręgu wojennego warszawskiego, z przeniesieniem do sztabu jeneralnego w stopniu pułkownika. (*Tamże*)

Awanse.—Przez najwyższy rozkaz z d. 27 marca, awansowani zostali za odznaczającą się służbę w korpusie komunikacji, z pułkowników na jenerał-majorów: prezes komitetu budowy portu libawskiego, kierujący robotami *Hejdatel*; p. o. naczelnika kolei żelaznej mikołajewskiej *Zujew 1*; p. o. naczelnika VIII okręgu *Hofmejster*—oba z zatwierdzeniem w tychże obowiązkach—i zostający przy ministerstwie komunikacji *Żurawski*. (*Rus. Inw.*)

Konfirmacja, w sprawie wytoczonej przed sądem wojennym kijowskim przeciwko: Władysławowi Kordolińskiemu, szlachcicowi, z gminy Miedzianin, w gubernji warszawskiej, byłemu rządcy dóbr hrabiego Platera, w powiecie lipowieckim położonych; Ignacemu Wolskiemu, poddanemu pruskiemu, byłemu pomocnikowi jego; Józefowi Kleszczyńskiemu, szlachcicowi; Józefowi Pogorzelskiemu, szlachcicowi z pow. lipowieckiego; Sewerynowi Strąbczyńskiemu, mieszkańcowi pow. hajsyńskiego, Antoniemu Gruszczyńskiemu z gubernji kijowskiej; Józefowi i Erazmowi Kosackim, szlachcicom z gubernji wołyńskiej,—wyznania katolickiego,—którzy okazali się winnymi: Kordoliński—fałszywych zeznań i zamierzonego udziału w rokoszu wraz z oficjalistami zarządzanych przez siebie dóbr, który lubo nie został uskuteczniony dla niezawisłych od obwinionych okoliczności, ale jest udowodniony przez przygotowanie w dobrach przyrządów wojennych i inne poszlaki; Ignacy Wolski, Józef Kleszczyński, Józef Pogorzelski, Seweryn Strąbczyński—przyjęcia udziału w przygotowaniach do rokoszu i złożenia fałszywych zeznań; Antoni Gruszczyński—posiadania oręża, dwóch pistoletów i szabli, a nadto z akt sprawy przeciwko Gruszczyńskiemu, walczy podejrzenie o ukrywani tego oręża; Józef Kosacki—znajdowania się w bandzie powstańczej w m. Koszowatej, wydania włościaninowi Piateckiemu złotego listu i złożenia fałszywych zeznań, a Erazm Kosacki—zaprzysiężonem zeznaniem obwiniony został o znajdowanie się w bandzie powstańczej i złożenie fałszywych zeznań. Za powyższe przestępstwa, dowodzący wojskami okręgu wojennego kijowskiego, na zasadzie najwyższego rozkazu ogłoszonego w odezwie ministra wojny z d. 11 maja 1863 r., postanowił: Władysława Kordolińskiego, przy pozbawieniu wszelkich praw stanu, zesłać do Syberji na osiedlenie, a majątek jaki posiada, lub jaki na niego spaść może, skonfiskować; pruskim poddanym Ignacemu Wolskiemu, Józefowi Kleszczyńskiemu, oraz Janowi Pogorzelskiemu i Sewerynowi Strąbczyńskiemu, poczytać za karę znajdowanie się pod strażą, z zastrzeżeniem, aby dwaj pierwsi wysłani zostali za granicę; Józefa Kosackiego, po pozbawieniu wszelkich praw osobistych i przywilejów stanu, zesłać do Syberji na mieszkanie; Erazma Kosackiego i Antoniego Gruszczyńskiego wysłać na mieszkanie: pierwszego do gubernji kostromskiej, a ostatniego do kazańskiej; majątek tych obwinionych z pod sekwestru i konfiskaty uwolnić. (*Rus. Inw.*)

Ostrzeżenie.—Z powodu że w artykule wstępnym N. 61, gazety *Mosk. Wied.* osobom rządowym przypisywane są dążności właściwe nieprzyjaciołom Rosji, a myśl o jedności państwa wystawioną jest niby nową myślą, która w łonie samego rządu napotyka jakoby reakcją; oraz z uwagi, że podobne ogółowe, do-

wolne i bezzasadne twierdzenia mają cechę obudzania nieufności do rządu,—minister spraw wewnętrznych, na zasadzie art. 29, 31 i 33, najwyżej zatwierdzonej 6-go kwietnia 1865 r. uchwały rady państwa, po ocenieniu poprzednio pomienionego art. *Mosk. Wied.* na radzie dyrekcji prasy, postanowił: udzielić *pierwsze* ostrzeżenie gazecie „Moskowskie Wiedomosti" w osobie wydawców-redaktorów radców stanu Michała Katkowa i Pawła Leontiewa. (*Tamże.*)

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Warszawa, d. 5 (17) Kwietnia.

Według telegramu z Berlina, dziś w nocy przez nas otrzymanego, *Nordd. A. Z.* zaprzecza wiadomości o nadejściu do Berlina własnoręcznego listu cesarza austrjackiego i pogłosce o usunięciu się hr. Bismarcka. — Tenże dziennik donosi że 15-go, w skutku nalegań Austrji, wysłana została do Wiednia odpowiedź pruska na depeszę austrjacką z 7-go b. m.

Propozycja pruska w przedmiocie zwołania parlamentu niemieckiego dla przeprowadzenia reformy Związku, jakby należało wnosić z różnych wiadomości i wskazówek, pozostanie bez żadnego rezultatu. Postanowienie konferencji średnich państw niemieckich, o którem wczoraj doniósł nam telegraf, a które uchwaliło nie rozpoczynać obrad nad propozycją pruską dopóki nie rozbroją się oba wielkie mocarstwa niemieckie, kiedy jak jedno tak i drugie wypierają się uzbrojeń zaczepnych,—również jak i artykuł *Wiener Abendpost*, już przez nas wspominany w treści a który poniżej podajemy,—wskazują jaki opór napotyka projekt pruski w średnich państwach niemieckich i Austrji. Napróżno półurzędowe organa berlińskie powtarzają, iż propozycja pruska nie jest zręcznym dyplomatycznym cugiem p. Bismarcka dla zamatowania przeciwników; ani w Wiedniu, ani w Dreznie lub Monachjum nie chcą wierzyć w szczerość zamiarów pruskich, co do reformy opartej na liberalnej podstawie głosowania powszechnego. Korespondencje z Niemiec zapewniają, że austrjacki minister spraw zagranicznych hr. Mensdorff-Pouilly, przesłał do ajentów dyplomatycznych austrjackich okólnik pod 10-m kwietnia, w którym zawiadamia ich, iż uznaje propozycję pruską tylko jako środek większego zagmatwania już i tak zawikłanej sprawy. Dalej okólnik, w tym samym duchu jak powołany artykuł *Wien. Abendpost*, oświadcza, iż Austrja nie odmówi swego współudziału w reformie ustawy związkowej, jeżeli propozycje w tej mierze regularnie będą przedstawione sejmowi związkowemu i wszystkie państwa związkowe będą mogły oświadczyć się w tym przedmiocie. — *Mémorial diplomatiqe* zapewnia, że wszystkie państwa związkowe już zaopatrzyły swych pełnomocników w Frankfurcie, w instrukcje co do projektu reformy wniesionego przez Prusy na sejm związkowy, a mającego być roztrząsanym w bieżącym tygodniu. Instrukcje te powiadają, że państwa te uznają potrzebę reformy związkowej, ale uważają sposób proponowany przez Prusy za niestosowny do osiągnięcia celu. Państwa drugorzędne, mają przedstawić kontr-propozycję, ażeby wprowadzić reformę na drogę praktyczną. Zbytecznem byłoby dodawać, że gdyby tak rzeczywiście było, Prusy odrzuciłyby tę kontr-propozycję.

Kiedy zatem propozycja pruska nie będzie w stanie załatwić sporu austro-pruskiego, nie pozostanie do jego rozstrzygnięcia tylko wojna lub pośrednictwo wielkich mocarstw europejskich, którego następstwem byłby zapewne kongres powszechny, gdyż nie można spodziewać się, aby usiłowania pośrednictwa księcia sasko-koburgsko-gotajskiego lub Bawarji, uwieńczone zostały powodzeniem. Wzmiankę o usiłowaniach wielkich państw europejskich w celu utrzymania pokoju spotykaliśmy już w półurzędowym artykule *Constitutionnela*, o którym wczoraj nam doniósł telegraf.

Według wiadomości z Paryża, większość izby deputowanych, ma zamiar przy roztrząsaniu projektu do prawa dotyczącego poboru corocznego kontyngensu do wojska, wywołać manifestację parlamentarną przeciwko polityce pierwszego ministra pruskiego.

Doniesienia z tejże stolicy potwierdzają wieści o zupełnem niepowodzeniu konferencji do sprawy księstw naddunajskich. Konferencja nie zgromadzi się na następne posiedzenie, dopóki pełnomocnicy mocarstw nieotrzymają od swych dworów nowych instrukcij jakich żądali. Wybór zaś księcia hohenzolernskiego, o którym podaje wiadomość telegram, wprowadza nowe żywioły zawikłania do tej sprawy. —Doniesienia nasze o separatystycznych dążeniach w Mołdawji i obawy zaburzeń, zupełnie zostały usprawiedliwione. Jak donosi poniżej podany telegram z Jass, wynikło tam separatystyczne powstanie, które zaraz przytłumione zostało. Arcybiskupa i kilku bojarów aresztowano, inni zaś przewódcy schronili się za granicę.

Rozprawy nad bilem reformy wyborczej w angielskiej izbie gmin jeszcze nie skończyły się na posiedzeniu 13-go b. m., na którem przemawiali za bilem pp. Baxter, Mill i sir Jerzy Grey, a przeciw bilowi sir Henryk Bulwer-Lytton, lord Montegue i p. Laing. Mowa p. Gladstone na posiedzeniu 12-go b. m. należy do rzędu najświetniejszych jego mów, i usiłowała dowieść nie tylko słuszności bilu rządowego, lecz i jego niewinności ze stanowiska trwałości instytucij. Torysowie, jako główny argument powoływali się na to, że w skutek bilu reformy, klasy robotnicze zyskają przewagę w kolegjach wyborczych. P. Gladstone cyframi dowiódł, że takie niebezpieczeństwo nie grozi wcale, gdyż większość pozostaje zapewniona interesom własności. Rezultat walki parlamentarnej w tym przedmiocie jest jeszcze wątpliwy, ale gabinet ma nadzieję zwycięztwa.

Zwracamy uwagę czytelników na zamieszczone poniżej korespondencje ze Lwowa i Paryża.

---

* Dziś, o godzinie 11-ej rano, JW. Hrabia Namiestnik, raczył wyjechać koleją żelazną na krótki czas, do St. Petersburga, żeby osobiście wynurzyć Jego Cesarskiej Mości wiernopoddańcze uczucia ogólnego współubolewania, z powodu zbrodniczego zamachu na życie ukochanego Monarchy i zarazem złożyć powinszowania cudownego ocalenia drogocennych dni Najjaśniejszego Pana.

---

* (Benefisowe przedstawienie Tankreda) na korzyść p. Trebelli — odbyło się wczoraj w wielkim teatrze. Opera ta, znana już oddawna muzykalnemu światu—nie była wprawdzie nowością dla adeptów sztuki – lecz była nią zawszę dla ogółu publiczności, zwłaszcza też młodszego pokolenia, które nie słyszało jej dotąd wykonanej na scenie. Nie będziemy tu oceniać ani uznanej już zresztą wartości partycji Tankreda ani rozbierać gry i śpiewu artystów—zostawiając to wszystko do zwykłej teatralnej kroniki, lecz za to pragniemy wynurzyć podziwienie, dla czego publiczność warszawska, tak sprawiedliwa i chętna w oddaniu hołdu rzeczywistej zasłudze i talentowi, nie zgromadziła się dość licznie na benefis takiej jak p. Trebelli artystki? Jeżeli benefisowe przedstawienie na korzyść innych artystów trupy włoskiej, miały napełnioną salę, to benefis p. Trebelli powinien był przepełnić ją koniecznie — chociażby tylko dla dowiedzenia tej znakomitej artystce, że Warszawa umie oceniać i jej nieporównany talent i oraz delikatność z jaką podczas pobytu u nas, ofiarowywała zawsze swój głos na dobroczynne cele lub dla wsparcia koncertów urządzonych przez tutejszych zasłużonych artystów. Prawda, że za to, zebrana wczoraj publiczność, grzmotami oklasków przyjmowała beneflsantkę ofiarowawszy jej wspaniały bukiet i wieniec z kwiatów w darze. *Al.*

* (Requiem Mozarta), arcydzieło sławne w całym muzykalnym świecie, i znakomitsze ustępy z *Afrykanki* Meyerbeera, nieznanej dotąd w Warszawie, oprócz innych wokalnych i instrumentalnych utworów—wykonane będą w sali wielkiego teatru w przyszłą niedzielę. Widowisko to, któremu nie chcemy nadawać tytułu „koncertu", tytułu zużytego w Warszawie i nie sympatycznego dla znużonej już codziennemi koncertami, publiczności—wykonane będzie pod kierunkiem dyrektora Kątskiego na korzyść instytutu muzycznego. Nie wiemy dotąd, jacy artyści, oprócz elewów instytutu, przyjmą udział w tej muzykalnej uroczystości—mniemamy jednak, iż świetne powodzenie pierwszego, że go tak nazwać musimy, koncertu w tejże samej sali przy udziale artystów włoskich—dobrze wróży prosperencji przyszłej uroczystości muzycznej—tem bardziej, że oprócz *Requiem* Mozarta, które każdy usłyszyć zapragnie, Afrykanka Meyerbeera, używająca obecnie tak głośnej za granicą sławy, przynęci wielu ciekawych. Nie wątpimy też, że wykonanie wszystkich części programu, poprzedzone głębszemi studjami i sumiennemi próbami, odpowie zupełnie i godności głównej u nas instytucji muzycznej i wymaganiom ukształconych słuchaczy. *Al.*

* (P. Bogdanow), której uroczy taniec i nieporównana gracja, oczarowały publiczność warszawską, wystąpi w przyszły czwartek, w balecie „Korsarz," gdzie przedstawi rolę Medory. Przedstawienie to, odznaczy się nadzwyczajną świetnością wystawy—albowiem staranna o zadowolenie publiczności Dyrekcja, odświeżyła gustownie całą prawie ekspozycję tego baletu a niestrudzony dyrektor, Turczynowicz, wzbogacił go nowym układem tańców i grupp. Podczas trwających obecnie prób, mogliśmy już ocenić prawdziwie artystyczną wartość odrodzonego „Korsarza," którego przedstawienie tem pożądańszem będzie, iż przeznaczone jest na benefis dla p. Bogdanow i wyprowadzi znowu na scenę, wskrzeszonego przez nią dla Warszawy tancerza, p. Aleksandra Tarnowskiego. *Al.*

* (Prelekcje publiczne.) Z powodu nagłego zasłabnięcia Pr. Dr. Wisłowskiego, zapowiedziany wykład publiczny odłożonym zostaje do następnej środy t. j. d. 25 b. m.

* (Składy węgli kamiennych) pomnażające się coraz bardziej w Warszawie, pożądane są niezawodnie przez mieszkańców tutejszych, którym taka obfita konkurencja zapewnia nabycie tego, koniecznego dzisiaj produktu pod korzystniejszemi coraz warunkami, gwarantując zarazem polepszenie gatunku węgla;—jednakże przedsiębiercy i właściciele takich składów, powinni lokować je w ustronnych miejscach, nadewszystko zaś i koniecznie, unikać takich, gdzie publiczność spragniona świeżego powietrza udaje się na spacery—albowiem pył z węgli niesiony wiatrem pada na suknie eleganckich warszawianek i na ich płeć delikatną a nawet kapeluszom i szatom męzkim nie małą szkodę czyni. Przed kilku miesiącami, dowiedziawszy się o zamiarze jednego z przedsiębierców, założenia składu węgla, tuż obok alei Jerozolimskiej, gdzie już istniał podobnyż skład pod firmą Seydenmana, radziliśmy nowemu konkurentowi zaniechać tego zamiaru a nawet, już istniejący skład pana Seydenmana cofnąć od frontu alei, powołując się wówczas na przepisy zabraniające od frontu ulic umieszczania podobnych składów, lub fabryk. Obecnie, widzimy z żalem, że protestacja nasza nie została uwzględnioną, gdyż nowy przedsiębierca założył skład kamiennego węgla właśnie w tem samem miejscu, i z po za parkanu skleconego z prostych desek, czarnym pyłem miota w oczy przechodniom i... występującej w ich obronie, krytyce. *Al.*

* (Podziękowanie). Córka moja miała palec kompletnie skrzywiony; dr. Jasiński za pomocą operacji palec sprostował, tak, iż nawet do fortepianu ręka jest obecnie zupełnie zdatną; a że zwykle tylko operatorowie szpitalni są znani, sprawiedliwość wymaga, ażeby i prywatnych lekarzy wiadomości chirurgiczne wyświetlić;—przytem uważam za święty obowiązek złożyć d-rowi Jasińskiemu najszczersze podziękowanie. — *Erazm Moszczeński.*

* (Wykazy listów zastawnych) w dniu 14 (26) marca 1866 r. wylosowanych, oraz wszystkich listów zastawnych i kuponów okresu III, w miejsce których duplikaty już wydane zostały, jak niemniej wszystkich listów zastawnych i kuponów tegoż okresu zakwestjonowanych, w miejsce których duplikaty są żądane, znajdują się do przejrzenia w Dyrekcji obu Dzienników Warszawskich.

(Projekt nowej kolei żelaznej). *Kijewl.* pisze: „Słychać, że w sferach rządowych obudził pewne zajęcie projekt przeprowadzenia od przyszłej kolei ki-

jowsko-bałtskiej bocznej gałęzi na Tarnopol i Lwów. Jeżeli projekt ten przyjdzie do skutku (o czem zdaje się wątpić nie można, bo takowy jest nader korzystny dla rządu austrjackiego), wtedy Kijów bezpośrednio połączony zostanie z Wiedniem, a zatem ze wszystkiemi stolicami Europy."

* (Usposobienie wojownicze) Jakkolwiek żywimy nadzieję, że nie przyjdzie do wojny pomiędzy Austrją i Prusami, pomimo to podajemy z wiedeńskiej *Ost-Deutsche P.* z 14 b. m. następujący artykuł, jako mający nie małą doniosłość: „Ze strachu panicznego, jaki opanował świat finansowy w Paryżu, wyprowadzają wniosek, że otrzymano tam dokładne wiadomości o zawarciu pomiędzy Prusami i Austrją traktatu przymierza. Że Włochy uzbrajają się, nie ulega najmniejszej wątpliwości; ponieważ zaś nie podobna przypuszczać, ażeby rząd włoski obawiał się ataku ze strony Austrji w chwili właśnie, gdy temu ostatniemu mocarstwu zagrażają Prusy, przeto cel tych uzbrojeń może na tem zależeć, ażeby atakować Austrję z tyłu w tym samym czasie, gdy Prusy atakować ją będą z frontu. Zważywszy smutne położenie, w jakiem znajdują się finanse włoskie, nie podobna przypuszczać, ażeby łożono wydatki na uzbrojenia, nie wiedząc stanowczo, że przyjdzie do wojny. Koszta na jakie naraża się rząd włoski upoważniają do wniosku, że porozumiano się z Prusami i że wiedzą we Florencji z pewnością, iż w Berlinie król postanowił już ze swymi ministrami prowadzić wojnę z Austrją. W obec takich okoliczności można odgadnąć, jakiej natury będzie odpowiedź, której spodziewamy się z Berlina. Że zwłoczono z wysłaniem takowej, muszą być także jakieś do tego powody. W Berlinie wiedzą, że jak skoro Prusy odrzucą stanowczo żądanie odwołania uruchomienia armji, Austrja musi przystąpić natychmiast do uzbrojeń w wielkich rozmiarach. Zwlekają przeto z odpowiedzią, ażeby zapewnić sobie i swemu nowemu sprzymierzeńcowi włoskiemu kilka dni, w ciągu których można będzie wyprzedzić przeciwnika pod względem uzbrojeń. Prawie niepodobna już wątpić o samej wojnie. Bismarck usiłuje obrażać i wyzywać Austrję we wszystkich jej uczuciach i interesach. Noty jego redagowane są w takim tonie, jakiego zaledwie można sobie pozwolić względem małego państwa. Stawia on na sejmie związkowym wniosek w przedmiocie reformy związkowej, wyłączającej Austrję ze związku niemieckiego; we Włoszech uzbraja on na nas nieprzyjaciela, zagrażającego terytorjum nie tylko specjalnie austrjackiemu, lecz także związkowemu, tak jak gdyby Tyrol był już wyłączony ze składu związku niemieckiego. Nawet sprawa Waldersee, bardziej komiczna niż poważna, jest traktowana z taką powagą i namiętnością, jak gdyby chciano upatrywać *casus belli* w awanturze młokosa podróżującego, który w takich jak obecne czasach i w mieście ufortyfikowanem, zadaje żołnierzom austrjackim, w berlińskim djalekcie gwardyjskim, pytania podchwytliwe i wpadające w oczy, i z tego powodu, jako indywiduum podejrzane i posiadające trzy paszporta, każdy na inne imię, odstawiony zostaje grzecznie do granicy. W każdym razie ze sprawy tej skorzystają dla tego, ażeby dodać potrzebnej dla przyszłej walki zawziętości usposobieniu poruczników gwardji pruskiej i w ogóle uczuciom militarnym. Dmą widocznie z całej siły w węgle dla rozniecenia ognia, a ponieważ z niskąd nie przybywają narzędzia do gaszenia pożaru, gdyż Anglja przez niedołęztwo, Francja zaś we własnym interesie pozostawia rzeczy ich biegowi, a średnie państwa niemieckie są za słabe ażeby mogły pośredniczyć, przeto zdaje się, że pożar jest nieunikniony. Zbliżamy się do strasznego widowiska, i ktokolwiek sądzi, że takowe wkrótce się skończy, ten jest w błędzie! Musimy przygotować się na czasy ciężkich prób; lecz należy przeznieść takowe wytrwale i z zawziętością."

* (Spadek kapitałów). *Gaz. Nar.* z dnia 14-go b. m. w przeglądzie politycznym pisze: „Nagły i bardzo znaczny spadek papierów na giełdzie wiedeńskiej, jest jedną z najwymowniejszych i najdotkliwszych wskazówek, że rokowania dyplomatyczne mają się ku końcowi, i że spór, prowadzony dotąd na papierze, orężem wkrótce będzie musiał być rozstrzygnięty. Porównanie kursów z pozawczoraj z kursem wczorajszym, przedstawia istotnie zatrważającą różnicę, jaką sprawić mogła tylko pewność, że chwila stanowcza się zbliża, i że do wojny przyjść musi. Akcje banku narodowego, które stały przedwczoraj na 704 złr., spadły wczoraj na 682 złr.; akcje kolei północnej spadły z 1,450 na 1,350 złr., więc o 100 złr. w jednym dniu. Losy pożyczki państwa z r. 1860, których kurs notowano d. 12-go b. m. na giełdzie wiedeńskiej na 76 złr. 80 ct., spadły na 71 złr. Obligacje indemnizacyjne spadły z 62 złr. na 57 złr. i t. d. Tak nagłego spadku papierów najlepszych nie mogła być powodem jakaś spekulacyjna operacja giełdziarzy; oczywiście, iż przyczyna tego popłochu giełdowego, panującego równie w Wiedniu jak i w Berlinie, leży głębiej, a wiadomości polityczne dzisiejsze nie są też bynajmniej po temu, by nadzieję utrzymania pokoju usprawiedliwić były w stanie."

* (Teatr w Krakowie) coraz bardziej ku upadkowi dąży! W 81-m numerze *Czasu* z d. 11-go b. m. czytamy artykuł, w którym sprawozdawca teatralny uskarża się gorzko na obojętność publiczności dla sceny miejscowej. Powiada on przedewszystkiem, że nawet dzieła dramatyczne, takich jak Szajnocha pisarzy, nie mogą przynęcić widzów, na dowód czego przytacza świeży przykład z drugiego przedstawienia trajedji „Staś", mówiąc: „wspomniona trajedja z znakomitego pochodząca pióra, godną jest zaiste aby ją wyłączyć z rzędu pospolitych utworów i słusznem uznaniem podnieść do sfery rzadszych w literaturze naszej pojawów. Jako taka, trudno było przypuścić *ażeby już za pierwszem powtórzeniem, wśród pustych prawie ścian odegraną być miała*". Dalej znowu, tenże sam sprawozdawca, donosząc o drugiem przedstawieniu dwóch tłumaczonych z francuzkiego komedij: „Przez zazdrość" i „Nie ma męża w domu", chwali wprawdzie grę wszystkich artystów płci obojej, lecz dodaje, że sztuki te ubawiły publiczność choć *i tym razem, nie nader liczną*... Dopełniwszy tych uwag krakowskiego sprawozdawcy faktem, iż niedawno, widowisko przeznaczone na benefis p. Swieszewskiego, nie przyniosło żadnego prawie materjalnego rezultatu i przejrzawszy cały bieg dziejów sceny krakowskiej od chwili głośnego zamiaru podniesienia jej przez zbiorowe siły akcjonarjuszów—dochodzim koniecznie do niezłomnego przekonania, że Kraków nie posiada w sobie żywiołów dostatecznych do utrzymania stałego teatru.

Kilkakrotnie już dawniej, objawialiśmy takie przekonanie—a wyraziliśmy je nawet, zaraz w pierwszych chwilach restauracji sceny krakowskiej, gdy wszystkie gazety galicyjskie wierzyły w jej rezurekcję. Co do nas, wierzymy że tylko w jednej Warszawie teatr polski może mieć trwałą egzystencję, raz dla tego, że w mieście tem znajduje się dostateczna cyfra mieszkańców do materjalnego podtrzymania sceny, powtóre, że w każdym razie, rząd pod którego zwierzchnictwem zostają teatra tutejsze, nawet podczas długotrwałej stagnacji, jaka niedawno, przez ciąg rozruchów miała miejsce, łoży na utrzymanie administracji i całego składu teatralnego personelu. Przekonanie to nasze podziela zapewne i cała publiczność tutejsza, a zamiar założenia trzeciego teatru, w którego powodzenie powszechnie tu wierzą, nowym jest naszego rozumowania dowodem. Jednakże, scena krakowska zasłużyła się literaturze dramatycznej, przedstawiając niektóre znakomitsze dzieła nowych pisarzy, szczególniej zaś Fredry (syna), których komedje radzibyśmy widzieć przeniesione do tutejszego repertuaru. *Al.*

* (Koncert w Krakowie.) *Czas* z 14 kwietnia pisze: Wczoraj dany był w Krakowie, w sali hotelu saskiego pod kierunkiem p. Stanisława Mireckiego, koncert na dochód ubogich zostających pod opieką sióstr św. Wincentego à Paulo. Wstęp do koncertu inaugurował, zamiast orkiestry, której brak niejednokrotnie uczuwać się dawał, chór męzki odą symfoniczną *Pustynia* z muzyką Felicjana Dawida. Śpiewano arje z oper: *Halka* Moniuszki, *Don Alvaro* Verdego, *Linda di Chamounix* Donizettego, *Norma* Belliniego, *Robert djabeł* Meyerbeera, tudzież „Medytacje Karola Gounoda" złożone do preludjum Bacha. Sala, wbrew zwyczajowi we wszystkich na cele dobroczynne wyprawianych koncertach w Krakowie oddawna przyjętemu, nie była tym razem tak zapełnioną, jakby się tego spodziewać należało po znanym duchu ofiary, ożywiającym społeczeństwo krakowskie. (Służy to dowodem ubóstwa, nędzy i niczego więcej. *P. R.*)

* (Ułaskawienie). *Kraków*, 13 *kwietnia*. Otrzymali uwolnienie od reszty kary i wypuszczeni na wolność: Grzegorz Kokoszyński ekonom z Lublina i Wawrzyniec Zych z Jordanowa, obaj skazani w r. 1864 za werbunek na dwa lata ciężkiego więzienia, które pierwszy odsiadywał w Ołomuńcu, drugi w Josephstadt. (*Czas*).

* (Rewizja). *Poznań*, 13 *kwietnia*. W zeszły wtorek kilku urzędników policyjnych odbyło rewizję w mieszkaniu tutejszego proboszcza Ziętkiewicza; chodziło o wydanie akt szkolnych, które ksiądz Ziętkiewicz, do którego należała poprzednio inspekcja szkół, nie chciał zwrócić. Powołując się na skargę zaniesioną do ministra wyznań; Ziętkiewicz wyszedł z mieszkania, a tymczasem urzędnicy, odbywali rewizję. Podług *Dzien. Pozn.*, nie znaleźli oni akt szkolnych (*Posn. Z.*)

* (Przysięga homagialna). *Berlin*, 11 *kwietnia*. Dziś o 2-ej z południa, miało miejsce w pałacu królewskim uroczyste składanie przysięgi przez arcybiskupów poznańskiego i kolońskiego, w przytomności króla i ministrów Mühlera, hr. Lippe, hr. Eulenburga, barona Schleinitza, oraz innych wysokich dygnitarzy i jenerałów. Hr. Bismarck nie znajdował się na tej uroczystości, gdyż jest jeszcze cierpiący na nogę. (*Wolffs T. B.*)

Telegramy.

Berlin, *16-go kwietnia, wieczorem.* *Nordd. A. Z.* **zaprzecza wiadomości, jakoby cesarz austrjacki przesłał list własnoręczny do króla pruskiego, oraz pogłoskom o usunięciu się hr. Bismarcka. Odpowiedź Prus na austrjacką depeszę z 7-go b. m. wczoraj została wysłana, ponieważ Austrja pod groźbą dalszego uzbrajania się, znowu nalegała na zadawalniającą odpowiedź.**

Jassy, *15-go kwietnia.* **Separatystyczne powstanie siłą zostało przytłumione. Kilku przewódców powstania uciekło do Rosji; arcybiskupa i kilku bojarów aresztowano.**

Bukareszt, *15-go kwietnia.* **Książę hohenzolernski został wybrany prawie jednogłośnie.**

Anglja.

* (Meetingi). Z Londynu donoszą o meetingach reformistowskich, które mają odbyć się w Saint-Martin, Shall, Finsbury, Greenwich i Birkenhead. (*La Fr.*)

Austrja.

* (Kwestja reformy związku). *Wiedeń*, 13 *kwietnia*. *Wien. Abp.* oświadcza się dziś także w duchu *Bayerische Z.*, mianowicie, że względem wniosku pruskiego co do reformy związku, należy zachować się oględnie. Przedewszystkiem, mówi dalej *Wien. Abp.*, należy poczekać, z jakiemi propozycjami stanowczemi Prusy wystąpią. Do liberalizmu, który stał się jakoby podstawą polityki niemieckiej Prus, można mieć tem większą nieufność, że zmiana w usposobieniu zaszła jakoś zbyt raptownie i bez powodu, a przytem wystąpienie Prus nie jest bardzo konsekwentne, zwłaszcza, że w r. 1863, z okoliczności aktu reformy, użalały się one mocno na to, że nie nastąpiło wpierw porozumienie pomiędzy Austrją i Prusami. Potrzeba reformy w Niemczech jest tak nagląca, niezbędność zgodnej z duchem czasu reorganizacji związku tak powszechnie uznana, że dążność w tym kierunku może bezwątpienia rachować na poparcie. Austrja przynajmniej ma dziś, tak samo jak przed trzema laty, mocne postanowienie popierania wszelkiej reformy, odpowiadającej podstawom zasadniczym życia państwowego ogólno-niemieckiego i wymaganiom narodowym i na wolności opartym, i w tem postanowieniu, w interesie którego wystąpowała już czynnie, nie da się wprowadzić w błąd tą okolicznością, że projekt wychodzi ztamtąd, zkąd nie można było spodziewać się reformy w tym duchu. Projekt pruski zwraca się do rządów; chce on porozumienia się co do propozycji, jaka ma być w imieniu wszystkich rządów postawiona reprezentacji narodowej do roztrząśnięcia. Do tego potrzeby jest wyraźny program pruski, w interesie zaś całych Niemiec życzyćby należało, ażeby program taki, odpowiadający prawdziwym życzeniom i potrzebom narodowym, uzyskał jednocześnie przyzwolenie rządów niemieckich. Jeżeli nie jesteśmy w błędzie, w takim razie gabinet pruski, w dążności swej do takiej reformy ogólnej, może poczerpnąć szczęśliwie z materjałów bez końca dotyczących kwestji niemieckiej, niektóre ustępy z aktu reformy. Jakkolwiek nie jedno w tym akcie zostało wyprzedzonem przez wypadki, i zwłaszcza kwestja szlezwicko-holsztyńska nadała niejednym stosunkom inny kierunek, pomimo to objęte nim zasady doprowadziły rzeczywiście do porozumienia, mającego dla zupełnej zgodności więcej niż przemijające znaczenie. Lecz do tego potrzeba szczerości i rzeczywistych dobrych chęci. Propozycje pruskie dowiodą, o ile bezzasadnemi są obawy

żywione względem gabinetu berlińskiego, co do tych warunków przedwstępnych, w krajach niemieckich tak po za obrębem Prus, jak i w samych Prusach. Nie potrzeba prawie żadnego dowodu na to, że obawy te istnieją. (*Wolffs T. B.*)

* (Drugi adres). *Peszt, 13-go kwietnia.* Według wiadomości podanych przez *Lloyd'a*, nastąpi prawdopodobnie przyjęcie przez magnatów drugiego adresu uchwalonego przez izbę deputowanych. (*Wien. Z.*)

* (Usposobienie Węgier). *Pozor* peszteński pisze co następuje: Mało nas obchodzą Szlezwig-Holsztynja, któremi Prusy pragną owładnąć; potępialiśmy i potępiamy jeszcze dotąd politykę austrjacką co do tej kwestji; ale idzie nam o honor państwa, którego jesteśmy członkami, i żaden naród podległy Austrji nie będzie patrzał z obojętnością na to, ażeby na Austrję napadły Prusy bez żadnego powodu. Mocarstwo to znajdzie nas mocno wszystkich zjednoczonych dla odparcia napaści, a dzięki Bogu, przechowaliśmy w całości siłę muskularną tych bohaterów, którzy pod nazwą *pandurów Trenka*, w czasie siedmioletniej wojny, byli postrachem dla Prusaków. Wszelka rachuba na niezgodność ludów Austrji jest fałszem. P. Bismarck myli się jak najzupełniej, jeżeli sądzi, że może eksploatować wewnętrzne ambarasy rządu austrjackiego; nie widzi chyba, że cała ludność austrjacka powstałaby masami przeciwko Prusom! Jeżeli nie jesteśmy przyjaciołmi jedności z Austrją, która narzuconą nam została od 1850 r., jesteśmy przecież gotowi przypieczętować po drugi raz naszą krwią sankcję pragmatyczną.

Francja.

* (Rozprawy nad projektami do prawa). Po uchwaleniu prawa względem marynarki kupieckiej, ciało prawodawcze zajmie się naprzód według wszelkiego prawdobieństwa, rozprawami nad projektem do prawa dotyczącego rad jeneralnych i municypalnych, w skutek czego, jak zapewniają, wstrzymane być mają rozporządzenia co do rad municypalnych; poczem wzięty będzie pod rozprawy projekt do prawa co do przymusowego aresztowania dłużników. (*La Patr.*)

Hiszpanja.

* (Odłożenie projektu). *Madryt, 12-go kwietnia.* Odłożono na dalszy czas urzeczywistnienie projektu co do banku hypotecznego z przypuszczeniem do współudziału kapitalistów francuzkich. (*Nord.*)

Niemcy.

* (Stosunki z Włochami). *Italie* donosi z Florencji, że według różnych korespondencij otrzymanych z Niemiec, stosunki przyjaźni ustalają się pomiędzy drugorzędnemi państwami niemieckiemi a Włochami. Hrabia Barral przyjmowany był na dworze drezdeńskim z wielką uprzejmością i zabawił tam przez kilka dni. Rząd wirtembergski oświadczył, że oczekuje przybycia wkrótce nowego posła włoskiego. Ustalone także zostały stosunki pomiędzy poselstwem włoskiem w Munichu a gabinetem bawarskim. Z tych wszystkich faktów można wnosić, że Włochy mogą w niespodziewany sposób wystąpić do działania i być pomocą związkowi niemieckiemu, gdy znowu z drugiej strony tenże posłużyć może za przychylnego pośrednika pomiędzy Austrją a Włochami.

Prusy.

* (Reforma związku. — Zaprzeczenia). *Berlin, 14 kwietnia. N. Preus. Z.* przychodzi, w swych rozumowaniach nad wnioskiem dotyczącym reformy związku, do następującej konkluzji: kto dąży do formy absolutnej rządu dla Prus, ten powinienby odrzucić projekt zwołania parlamentu niemieckiego; lecz kto uważa, że dla terazniejszego państwa niezbędna jest reprezentacja narodowa, ten nie powinien patrzeć na parlament niemiecki nieprzychylniej niż na reprezentację pruską. — Taż gazeta oświadcza, że pogłoski na wczorajszej giełdzie o zmianach ministerjalnych, były bezzasadne. *Nordd. A. Z.* zaprzecza pogłoskom o zamiarze sprzedania wschodniej drogi żelaznej i nazywa takowe tendencyjnemi. (*Wolffs T. B.*)

Turcja.

* (Wybory). *Jassy, 11 kwietnia.* Na zgromadzeniu przygotowawczem, które odbyło się tu dziś na naradzenia się nad przyszłemi wyborami, lista kandydatów unjonistowskich przeszła w całości. (*La Fr.*)

* (Namiestnictwo. — Oskarżenie). *Bukareszt, 12 kwietnia.* Jenerał N. Golesko i p. Laskar Katargi, członkowie namiestnictwa książęcego, oraz p. B. Studza, minister robót publicznych, objeżdżają kraj i przejeżdżać będą przez Jassy. — Ostatni ministrowie księcia Kuzy pociągnięci zostali do odpowiedzialności sądowej za roztrwonienie grosza publicznego. (*La Fr.*)

Włochy.

* (Rocznica). *Rzym 13 kwietnia.* Wczoraj odbyła się uroczystość rocznicy powrotu papieża w 1850 r. do Rzymu W mieście miała miejsce świetna illuminacja i przegląd wojska. Ojciec św. udał się do kościoła św. Agnieszki; w drodze witano go z wielkim zapałem. Porządek zupełny panował w Rzymie. (*Nord.*)

Korespondencje Dziennika Warszawskiego.

Lwów, 13 kwietnia.

Nowa bitwa parlamentarna o subwencję dla teatru ruskiego.

Przy rozprawach nad budżetem krajowym wniesiono między innemi i wniosek Ławrowskiego, żądający 3,000 guldenów rocznie z fuuduszów krajowych dla teatru ruskiego we Lwowie. Komisja budżetowa, do której ten wniosek swojego czasu odesłano, nie czuła się obowiązaną wchodzić w bliższe ocenienie i przedstawianie, czy według istotnego stanu rzeczy wniosek w mowie będący na uwzględnienie zasługuje; okoliczność bowiem, iż dla braku funduszów zasiłek ten udzielonym być nie może, zdawała jej się dostateczną, aby wnieść: Wysoki sejm raczy uchwalić:

Nad wnioskiem p. Ławrowskiego względem zasiłku dla teatru ruskiego, *przechodzi sejm do porządku dziennego.*

Przeciw temu wystąpił najpierw ksiądz Ginilewicz, zbijając zdanie komisji, iż nie widziała potrzeby wglądnąć głębiej w istotę rzeczy, to znaczy, że teatru ruskiego we Lwowie nie potrzeba. Ale skoro przy teatrach polskich uznano potrzebę, to słuszność wymaga tego samego i przy teatrze ruskim, tem bardziej, że rusini przyczyniają się w $^2/_3$ częściach do funduszu krajowego.

Golejewski z Handbuchem statystycznym w rękach, zaprzecza potrzebie teatru ruskiego we Lwowie, gdyż Lwów ma tylko 4,160 mieszkańców obrządku gr.-kat. W pomienionym Handbuchu jest tylko ludność zwana „Einheimische," specjalizowana, a to na podstawie konskrypcji przed laty dziesięciu przeprowadzonej. Wyraz „Einheimisch" znaczy ludność w miejscu urodzoną. Lwów według tego Handbuchu w którym cyfry od lat dziesięciu wcale się nie zmieniają, ma mieć tylko 56,000 mieszkańców! Tymczasem jest faktem powszechnie znanym, że liczba mieszkańców Lwowa przechodzi 80,000. Liczba ludności stale we Lwowie osiadłej, lecz w tem mieście nieurodzonej, podana w rubryce pod napisem fremde, wynosiła przed laty 10-u 18,000. Dzisiaj powiększyła się z pewnością o 7 do 8 tysięcy. W tej liczbie jest z pewnością 5,000 rusinów, o czem p. Golejewski jako nietęgi statystyk, nie wiedział i nie wie.

Ks. Łoziński z szematyzmem konsystorza grecko-katolickiego w ręku dowodzi, że we Lwowie jest 12,000 rusinów. (Golejewski pokazuje mu powtórnie Handbuch). Teatr ruski już dla tego że młody, potrzebuje podpory. Konsekwencja i sprawiedliwość wymagają, by sejm, który uchwalił zasiłki dla teatrów polskich nie odmówił zasiłku teatrowi ruskiemu. Zapewniano nas tutaj, że wydział krajowy nie będzie rusinom odbierał funduszów, a jakżeż to nazwać, żeśmy już na cele narodowości polskiej uchwalili 25,000 złr., a dla ruskiej zgoła nic?!.. Jeżeli zaś funduszów nie ma, tedy wnosi mówca, aby z preliminowanych w budżecie 30,000 złr. na wypadki nieprzewidziane, wziąść 3,000 i przeznaczyć dla teatru ruskiego.

Zyblikiewicz utrzymuje bez zająknięcia się, że teatr polski przynosi krajowi korzyść *materjalną*, a ruski wcale jej nie przynosi, oświadcza się zatem przeciw wnioskowi ks. Łozińskiego. Dalej dowodzi pomienionym Handbuchem, że rusini fabrykują cyfry statystyczne, bo w tej jego ewangelji stoi wyraźnie 4,000, a nie 12,000 mieszkańców obrządku grecko-katolickiego. (Muszę dodać, że to wygłasza człowiek, który powinien mieć jakie takie wyobrażenie i o statystyce i o danych Handbuchu). Zrektyfikowawszy Handbuchem cyfrę ludności ruskiej we Lwowie, protestuje szanowny mówca (syn djaka jak mię zapewniano) przeciwko używaniu języka ruskiego, którego jako gminnego, podłego a nie pańskiego, nie używa i używać nigdy nie będzie. Zasiłki uchwalone na cele narodowości polskiej wesprą sztukę (z czego wynika, że teatr ruski stoi po za obrębem sztuki). Na ostatek jest przeciwny teatrowi ruskiemu we Lwowie jeszcze i dla tego, ponieważ samo jego istnienie przyczynia się do rozdwojenia narodu (I to także zdanie, lecz nie w znaczeniu loicznem tego słowa).

Po Zyblikiewiczu nazwanym powszechnie „pajacem" sejmowym zabrał głos ks. Kaczała potrąciwszy o stronnictwa w Matycy ruskiej, wykazuje większości sejmowej, która oba te stronnictwa identifikuje—brak politycznej roztropności.

Rozwija następnie obraz polityki dawnej Polski względem Rusi i kończy przepowiednią, że jakkolwiek zarzut moskwiczenia się jest dziś nieuzasadniony, *jednakowoż gdyby rząd* i sprawiedliwość polska opuściła rusinów, *wtedy* mógłby *się stać prawdziwym.*

Szpunar, włościanin z Galicji zachodniej, nie jest ani przeciw rusinom, ani przeciw teatrom, ale jest przeciwny uszczupleniu funduszów krajowych. We Lwowie jest teatr obszerny, mnóstwo ludzi się tam pomieści, a ponieważ przedstawienia odbywają się w wieczór, nie można wtedy rozpoznać kto jest rusinem a kto jest polakiem, gdyż w nocy każda krowa czarna.

Demkow, włościanin z Galicji wschodniej, radzi Zyblikiewiczowi aby poszedł kiedy na przedstawienie w teatrze ruskim—a jeżeli nie chce kupić sobie biletu, to mówca mu kupi w nadziei, że może znów rusinem zostanie. Mówca dziwi się ludziom, którzy byli rusinami, potem przeszli do polaków a dziś—nie są ani rusinami ani—*polakami.*

Z powodu zamknięcia dyskusji, obrały sobie strony mówców jeneralnych; po jednej stanął Leszek Borkowski, po drugiej ksiądz Naumowicz.

Pierwszy uważa teatr za zakład prywatny jak n. p. kawiarnię, zatem zapomogi z funduszów krajowych dawać mu nie można. Nadto teatr ruski nie jest, zdaniem mówcy dla kraju pożyteczny. Instytucje mające być szkołą życia nie powinny się zniżać do niższych warstw (Szkoła życia jest przywilejem arystokratów, którzy na zawołanie mają maskę demokratyczną.)

Naumowicz porównywa polaków do Madziarów, Rusinów do Czechów, którzy mimo przeszkód im stawianych potrafili rozwinąć swoję narodowość. Jeżeli kiedyś rusini z polakami walczyli przeciw barbarzyństwu, to dzisiaj to barbarzyństwo jest między nami. „Cóż na to powiedzą inne narody? Czy myślicie że nasz teatr upadnie jeżeli mu nie dacie 3,000 złr.? Nie! bo u nas jest patrjotyzm większy niż u was. Wy żebracie, a u nas inaczej; ostatni grosz niesie każdy, gdy go wezwą (Grocholski: Konfesjonał macie! Guszalewicz: A wy macie nahajku!). I wasi księża mają konfesjonał. Obawa Zyblikiewicza przed instytucją, która będzie siać nienawiść, jest pustą, bo jeżeli instytucja ma siać nienawiść, to będzie siać i bez subwencji. Ale my nie dali powodu do takiej obawy. Bo my słowianie kochamy słowian. My wotowali za polską sztuką, nam tak Kraków miły, jak i wam; ale wy zaprzeczacie nam — nie uznajecie nas za braci. Mało nas we Lwowie, to prawda, ale i polaków tu nie wiele. Teatr nie jest zakładem miejscowym ale krajowym. Borkowski zawsze występuje ze swoją dawną ideą, że my nie jesteśmy osobnym narodem. Polskim nie jesteśmy, więc czy chce abyśmy byli wielkorosjanami? Czyż nie lepiej ażebyśmy żyli w zgodzie. Pamiętajcie że braci nasi, inni słowianie osądzą was na srom wszystkim słowianom...."

Kozłowski sprawozdawca usiłuje odeprzeć zarzuty Naumowicza. — Potem izba przyjęła wniosek komisji, odrzucając propozycję ks. Łozińskiego. ♂.

Paryż, 12 kwietnia.

Prusy i Austrja.— Anglja i Francja w sporze niemieckim.— Wiadomości z Ameryki.— Słówko do emigrantów. — Okólnik Akielewicza. —Dom Diomedesa.— Nabożeństwo rezurekcyjne w kościele ruskim.

Świat polityczny i finansowy przejęty jest obecnie pewnego rodzaju trwogą; rzeczywiście terazniejsze położenie, o ile takowe dotyczy Prus i Austrji, jest dość wytężone, tak iż strach paniczny nie jest bez powodu; zdaje mi się, że nikt nie ma większej zasady do wierzenia w wojnę od tego męża stanu, który posiada dość zimnej krwi dla szukania powodów do zajść międzynarodowych, nietyle w domniemanem spółzawodnictwie plemion, ile w interesie jednej indywidualności, i że tak w kwestji wojny, jak i w każdej innej, starać się należy przekonać się, komu takowa może przynieść korzyść. Pan Bismarck prowadzić będzie wojnę dla tego, że wie, iż postawa izby deputowanych odsłoniła niebezpieczeństwa pokoju.

Dowiaduję się z wiarogodnego źródła, że rząd austrjacki jest wielce niezadowolony z noty pruskiej. Gabinet wiedeński oburza się z tego głównie powodu, że hr. Bismarck nie przestaje oskarżać go o postawienie sił zbrojnych na stopie wojennej, i powołuje się na te domniemane uzbrojenia dla usprawiedliwienia pruskich przygotowań do wojny.

Anglja oświadczyła, że powstrzyma się od brania udziału w zajściu niemieckiem — w przypuszczeniu możności zajścia pomiędzy Prusami i Austrją—gdyż sama ona znajduje się w krytycznem położeniu; stan oblężenia w Irlandji, jakkolwiek niezbędny dla unicestwienia projektów fenjenów, wywołuje powszechne niezadowolenie, postawa zaś stanowcza, jaką przybierają masy klas robotniczych, dopominających się o reformy, niepokoi mocno ministrów królowej. Każdy u siebie, każdy dla siebie—takie jest obecnie godło Anglji, która winszuje sobie wewnętrznie, iż usłucha-

ła lorda Palmerstona, który nie chciał interwenjować na korzyść Polski. Anglicy powiadają, że gdyby armja angielska była wkroczyła do Polski, irlandczycy byliby z tego skorzystali dla wywieszenia sztandaru rokoszu, podczas gdy potężna armja ruska, wsparta przez flotę Kronsztadu, mogła zniweczyć przewagę Anglji w Indjach Wschodnich i podkopać przez to jej potęgę w Europie.

Francja powstrzyma się także od udziału w zajściu niemieckiem, list bowiem, który otrzymaliśmy z Ameryki, donosi, że kongres Stanów Zjednoczonych postanowił nie ścierpieć żadnego podstawienia w Meksyku wojsk europejskich w miejsce armji francuzkiej. Niech sobie Francja pozostawi cesarza Maksymiljana polegającego na swych własnych siłach, na przywiązaniu jego poddanych, na waleczności węgrów i polaków, na charakterze bohaterskim obrońców Bagdadu,—Stany Zjednoczone nie będą miały nic do nadmienienia przeciw temu; lecz gdyby austrjacki lub jakikolwiek inny legjon cudzoziemski, chciały jeszcze narzucać Meksykowi wolę starego świata; tego amerykanie nie zniosą, takie przynajmniej jest powszechne mniemanie. Zjawienie się na terytorjum amerykańskiem chociażby jednego batalionu cudzoziemskiego, dałoby hasło do wkroczenia do Meksyku armji unjonistowskiej.

Niech emigranci nasi wyperswadują sobie i niech nie rachują na niezawodny powrót wojsk francuzkich z Meksyku, mający zdaniem ich spowodować jakoby wojnę pomiędzy Rosją i Francją. Izby francuzkie zbyt żałowały wyprawy do Meksyku, ażeby miały zezwolić na nową wyprawę do dalekich krajów. Francja nie da ani grosza na prowadzenie wojny z Rosją, chce ona bowiem pokoju i obrócenia jej pieniędzy na użyteczne roboty. Wyprawa do Meksyku przyniesie Francji w zysku Sonorę wraz z jej bogatemi kopalniami złota.; lecz cóż może przynieść Francji wyprawa do Polski? Nic. Utraciłaby ona swą armję; 150,000 francuzów poległo w Krymie dla zdobycia jednego z przedmieść Sewastopola. Ileżby ich poległo, gdyby przyszło do zdobywania w Polsce każdego miasta i miasteczka, gdyż geniusz Todtlebena i znajomość sztuki wojennej jenerałów ruskich, potrafiłyby ufortyfikować całą Polskę w ciągu ośmiu niespełna dni. Dodajmy do tego Prusy i Austrję pozostawione w tyle, oraz groźne dla Francji położenie Anglji. Tak jest, panowie emigranci, widzicie rzeczy w błędnem świetle, jesteście niedalekowidzącymi, wojna bowiem pomiędzy Francją i Rosją jest niemożebna. Rosja nie chce odgrywać roli napastnika, a tem mniej Francja to uczyni, gdyż dwa te mocarstwa rozumieją bardzo dobrze, że pokój jest daleko korzystniejszy dla ich poddanych. Francja nie poświęci 400,000 ludzi i kilka miljardów i nie przyczyni się do zacofania postępu, jedynie dla przypodobania się Gillerom, Zamojskim i idjocie marzącemu o koronie polskiej. Przypuściwszy nawet, że Francja wyszłaby zwycięzko z podobnej wojny i przywróciła niepodległość Polski, cóżby potem nastapiło? Straciłaby ona w tem zadaniu głowę, gdzie bowiem jest dwóch polaków, tam są trzy stronnictwa i nazajutrz po ogłoszeniu naszej niepodległości, mielibyśmy wojnę domową. Jedni chcieliby monarchji i głosowaliby naturalnie za sobą samymi; inni dążyliby do zaprowadzenia rządów republikańskich, na które Europa patrzy tak niechętnem okiem; inni nareszcie chcieliby mieć to monarchję, to rzeczpospolitę, ażeby mieć sposobność do łowienia ryb w mętnej wodzie. Przywróćcie dawną Polskę, zmuście armję ruską do opuszczenia tego kraju, a obaczycie, że po upływie ośmiu dni nie będzie już polaków, gdyż wytępią oni siebie wzajemnie. Okupacja przeto ruska jest konieczna, niezbędna, użyteczna, gdyż kładzie hamulec na zawziętość stronnictw, podtrzymuje handel i rolnictwo, każe wykonywać roboty publiczne, depcze nogami odwieczne przesądy, zaprowadza równość obywateli, powołuje wszystkich mieszkańców do urzędów publicznych. Polska niepodległa znaczyłaby toż samo co odrębność kast, i potrzebaby być lokajem jakiego Czartoryskiego, ażeby osiągnąć urząd publiczny. Czyż nie mam słuszności.

Pozostawmy na boku politykę, gdyż mam kilka wiadomości ciekawych: *A tout seigneur tout honneur.* Zacznijmy od emigrantów. Uroczystość jubileuszowa na cześć Dantego mieć będzie swoje *pendant.* Niejaki Akielewicz wzywa wszystkich polaków, ażeby wzięli w r. 1869 udział w trzechsetletniej rocznicy unji Litwy z Polską. Akielewicz (proszę spamiętać dobrze nazwisko tego człowieka, który chce zyskać sławę nieśmiertelną) wystosował następny okólnik: „Za lat „trzy upłynie trzywiekowa rocznica ostatecznej unji „Litwy z Koroną". (L. Chodźko oświadczy także bezwątpienia, że jest to rocznica jego urodzin.) „Ośmielamy się niniejszem wezwać polskich *mistrzów słowa*" (apostołów Mierosławskiego, Towiańskiego i innych ejusdem farinae) „i artystów wszelkiego rodzaju" (Wincenty Jankowski i inni rysownicy i litografowie nie mogą zadosyć uczynić temu wezwaniu, gdyż znajdują się w więzieniu, i z tego powodu zasyłają swe ubolewanie) „aby na uczczenie tej dziejowej rocznicy, wygotowali odpowiednie utwory. Za pracę „ich obiecujemy wieczystą wdzięczność narodu, która „będzie wyższą nad wszelkie inne wynagrodzenie." (Jest to zaprawdę zabawne! wdzięczność narodu, wiem co ona znaczy, gdyż doznałem takowej; jest to zła moneta, za którą nic kupić nie można.) „Dzienniki „polskie upraszamy o powtórzenie niniejszej odezwy." Fiat voluntas tua, kochany Akielewiczu! *Dziennik Warsz.* nie odmawia powtórzenia twojej odezwy, a nawet czterech innych jeszcze odezw, jeżeli tylko życzyć sobie tego będziesz. Wznieście, jeżeli chcecie, pomnik, do którego proponuję następujący model: Mierosław i Czartoryski w postawie bokserów, Sapiecha i Giller liczą talary, a po nad tem wszystkiem grenadjer ruski, przyciskający Litwę do swego serca. Byłyby to grupy nacechowane prawdą.

Nabywcy słynnego domu Diomedesa powzięli szczęśliwą myśl przekształcenia pałacu sprzedanego przez księcia Napoleona na muzeum, w którem każdy będzie mógł oglądać za franka cuda, o których przed r. 1851 nikt nie miał najmniejszego wyobrażenia.

Wczoraj w północ kościół ruski przy ulicy de la Croix był przepełniony wiernymi. Wszyscy rosjanie, bawiący w Paryżu, znajdowali się na nabożeństwie rezurekcyjnem; damy były w toaletach galowych, po większej części z odkrytą głowę, z ubraniem z kwiatów naturalnych i nawet z brylantów we włosach i u stanika. Ambasada była w całym składzie, w galowych uniformach. Nabożeństwo odprawione zostało przez archimandrytę Wasiljewa, w asystencji duchowieństwa i djakonów. Baron Budberg ucałował krzyż św. i całował się z celebrantem. Chóry śpiewały przedewszystkiem *Gloria* przez Bortniańskiego, ucznia włocha Galuppi; kompozytor ten ruski napisał muzykę kościelną na wzór mistrzów włoskich. Chór cherubinów przez Bortniańskiego oczarował mnie głównie swym układem i oryginalnem natchnieniem. Nie tyle już mi się podobało *Credo* Berezowskiego. Śpiew do Matki Boskiej o zmartwychwstaniu, przez Makarewa, jest kompozycją głęboko pomyślaną i do serca przemawiającą. Po nabożeństwie archimandryta Wasiljew udał się do ambasady, dla poświęcenia darów Bożych, któremi baron Budberg ugaszczał swych ziomków.

A. M.

Kwestja Naddunajska.

(Ciąg dalszy *)

Nie nalegając więcej na to, aby w Paryżu była zgromadzona konferencja, gabinet st. petersburgski zgodził się na oddanie kwestji pod roztrząśnięcie reprezentantom mocarstw opiekuńczych w Konstantynopolu; lecz wyraziwszy swą zgodę, uczynił wszelkie możliwe zastrzeżenia co do następstw, jakie mogły wyniknąć: „Obstajemy tylko za tem"—pisał książę Gorczakow do hrabiego Kisielewa pod 10 sierpnia 1861 r. w depeszy, odpis z której znajdował się w ręku p. Thouvenela,—„obstajemy tylko za tem, aby decyzja, jakakolwiek będzie przyjętą, koniecznie była dojrzałą, obmyśloną i rozważoną; żeby przed przystaniem uznano dokładnie na co się przystaje, to jest obznajmiono się w zupełności z warunkami, zastrzeżeniami i praktycznemi szczegółami, dotyczącemi urzeczywistnienia w praktyce ustępstwa, udzielonego księztwom przez Portę; jednem słowem według zupełnie słusznego wyrażenia p. Thouvenela, żeby wiedziano dokładnie czego się chce, a czego nie chce. Musimy sądzić że większość gabinetów, które zgodziłyby się na czasowe zjednoczenie księztw pod względem administracyjnym i prawodawczym, wynurzyłyby swą zgodę—w tem przewidywaniu, że taka kombinacja byłaby w stanie zaprowadzić w księztwach spokojność i pomyślność w takim razie, żaden gabinet, niezawodnie, nie chciałby odjąć księztwom dobrodziejstw, jakieby zapewniła ta kombinacja, gdyby pożyteczność tej kombinacji dowiedzionaby była w praktyce i uzyskałaby swe prawa. Tymczasem rząd turecki, jakby mając na widoku możność zmian kombinacji, wymaga żeby określone były dokładniej środki przymusowe, jakie może trzebaby było przyjąć względem księztw. Pozostawiając w całej mocy warunki wyrażone w protokule 6 września 1859 r. i stosując te warunki do wyżwspomnionego wypadku, mocarstwa dałyby powód rządowi tureckiemu do łudzenia się mylną myślą, jakoby od niego zależało następnie zrzec się czasowych ustępstw, jakie były zrobione przezeń w zupełności. Zdawałoby się nam, panie hrabio, że gabinety postąpiłyby względem Porty nie dosyć sumiennie, pozwalając jej unosić się tym poglądem, któregoby te gabinety nie podzielały i który nie odpowiadałby ich zamiarom. W jakiem położeniu znalazłyby się gabinety wtedy, kiedy nastałby *dzień, —a dzień ten może niedaleki,* w którym administracja księcia Kuzy zakończyłaby swą działalność? Gdyby gabinety zechciały zastosować w praktyce, rezolucje, postanowione w protokule 6 września 1859 r., to narażałyby się na działanie wbrew swym widokom i zamiarom, pomagając zerwać przemocą związek między księztwami, który przez nie same był utrwalony i uznany za głównie niezbędny dla pomyślności księztw. Jeżeli zaś przeciwnie, gabinety odmówiłyby zastosowania w praktyce wspomnianych rezolucij, to ostatecznie zastawiłyby na Portę sidła, dając jej powód do sądzenia, że Europa pozwoli na użycie środków przymusowych, mających na celu doprowadzenie księztw do takiego mianowicie położenia, w jakiem powinnyby zostawać według ścisłego znaczenia konwencji 7 (19) sierpnia. Mocarstwa znajdowałyby się w położeniu bez wyjścia i w każdym razie ucierpiałaby ich godność; z tego powodu pragniemy, żeby reprezentanci mocarstw, nim postanowią jakąkolwiek decyzję względem propozycij rządu tureckiego, dokładnie rozważyli tę decyzję i zamienili pomiędzy sobą w sposób przyjazny i poważny swe myśli."

W osobnej depeszy z tegoż dnia, gabinet st. petersburski poddał francuzkiemu rządowi pod rozwagę, że „Europa może znaleźć się wkrótce, w obec istotnych komplikacij, i że ta okoliczność powinna jeszcze bardziej pobudzać do tego, aby nie pozostawiać na przyszłość nic na ofiarę ewentualności, i nie udzielać pospiesznie zezwolenia na takie kombinacje, których następstwa przewidzianeby były naprzód." Ta przyjacielska i poważna zamiana myśli, jakiej domagał się gabinet st. petersburgski, ograniczyła się na uwagach, jakie były przedstawione osobno przez każdego z reprezentantów mocarstw opiekuńczych w Konstantynopolu, co do firmanu ogłoszonego przez Portę w d. 6 grudnia 1861 r. To dowodzi niewątpliwie, że wyżpowołany firman był komunikowany przez Portę reprezentantom mocarstw opiekuńczych, i roztrząśnięty z ich udziałem, jak o tem umówił się p. Thouvenel z lordem Cowleyem (patrz depeszę z 29 sierpnia do hrabiego Flahaut); dowodzi to także niewątpliwie, że opiekuńcze mocarstwa przyjęły na siebie odpowiedzialność za działanie, przewidziane przez traktat z 1856 r. i konwencję z 1858 r.; widać to z tego, że *tekst firmanu był zmieniony stosownie do wymagań reprezentantów mocarstw opiekuńczych w Konstantynopolu.* Uważamy za stosowne przytoczyć dosłownie ustępy z firmanu, które szczególnie stosują się do obecnych okoliczności. W firmanie powiedziane jest pomiędzy innemi: „Ponieważ połączenie dwóch hospodaratów w jednej osobie dopuszczone było w kształcie wyjątku, z tego jawnie wynika, że w konwencji podpisanej w Paryżu 19 sierpnia 1858 r. należy poczynić zmiany, zgodnie z wyjątkowym, czasowym charakterem postanowionego środka; w skutku tego rząd nasz, również jak i wielkie państwa opiekuńcze, dostojni nasi sprzymierzeńcy, które podpisały wspomnioną komunikację umówiwszy się pomiędzy sobą, zgodzili się postanowić co następuje:

Artykuł I.

Dopóki oba hospodaraty połączone będą w jednej osobie, dopóty książę Kuza zarządzać będzie księztwami przy pomocy jednego ministerstwa, które będzie spełniało obowiązki ciążące dotąd na ministerstwach mołdawskiem i wołoskiem.

Artykuł IV.

Zmiany, jakieby mogły zajść w podziale księztw pod względem administracyjnym, nie powinny dotyczyć granic pomiędzy dwoma księztwami; granice te powinny pozostać niezmiennemi, w takim kształcie w jakim dotąd istniały.

Artykuł VI.

Skoro tylko zawakuje godność hospodara, rozporządzenia konwencji z 19 sierpnia, które czasowo były zmienione, odzyszczą dawną moc prawa. Administracja powierzona będzie radzie ministrów, która będzie używała władzy administracyjnej w granicach, określonych przez XI artykuł konwencji z 19 sierpnia 1858 r. Jeżeli będzie zwołane zgromadzenie reprezentantów, posiedzenia takowe bezzwłocznie powinny być zamknięte. Rada ministrów bezzwłocznie przystąpi do reorganizacji, za pomocą nowych wyborów, zgromadzenia wyborczego Mołdawji i Wołoszczyzny.

Artykuł VII.

Samo przez się rozumie się, że wszystkie postanowienia konwencji 19 sierpnia, z wyjątkiem tych, które czasowo zostały zmienione, pozostają w swej mocy. W takiejże zupełnie mocy pozostaje i protokuł podpisany na konferencji paryzkiej 6 września 1859 r. względem wszystkich ewentualności przewidzianych w tym protokule. Zmiany wprowadzone przez ten firman, po porozumieniu się z wielkiemi państwami, do konwencji 19 sierpnia, zachowują swą moc tylko dopóty, dopóki książę Kuza będzie łączył w swej oso-

---

* Patrz Nr 78, 80 i 82 *Dzien. Warsz.*

bie godności hospodarów Mołdawji i Wołoszczyzny. W razie gdyby godność hospodara stała się wakującą, będzie postąpione w wyżwskazany sposób."

Porta zakomunikowała ten firman reprezentantom mocarstw opiekuńczych w depeszy, gdzie pomiędzy innemi było powiedziane: „Samo przez się rozumie się że skoro tylko godność hospodara stanie się wakującą, Wysoka Porta pośle do Księstw komisarza który wraz z delegatami wyznaczonemi przez wysokie mocarstwa opiekuńcze, będzie czuwał nad wykonaniem warunków postanowionych w konwencji z 19 sierpnia 1858 r., która, jak się rozumie samo przez się, natenczas w całości otrzyma moc prawa obowiązującego. Reprezentanci mocarstw, zawiadamiając o tem, że otrzymali depeszę Ali-paszy, i pochwalając jednozgodnie *rozporządzenia* uczynione w firmanie, poczynili w osobnych depeszach następujące ostrzeżenia.

A. Poseł ruski.

„Idąc za niezmiennemi zamiarami swego rządu, niżej podpisany uważa za konieczne odłożyć do poprzedniego porozumienia się pomiędzy Portą a reprezentami mocarstw opiekuńczych, roztrząśnięcie położenia, do jakiego doszłyby księstwa, w razie gdyby godność hospodara stała się wakującą, również jak i zastosowania w praktyce środków przewidzianych w protokule 6 września 1859 r. Niżej podpisany uważałby siebie, za pogwałcającego swe obowiązki, gdyby nie zawiadomił Ali-Paszy, że firman dołączony do depeszy z 2 grudnia, pochwala się nieinaczej, jak z zachowaniem wyż wspomnianych zastrzeżeń."

B. Poseł francuzki.

„Niżej podpisany dostrzegł, że w depeszy również jak i w firmanie, Ali-pasza powoływał się wprost na protokuł 6 września 1859 r., przypuszczając, widać, że ten protokół może stosować się bez różnicy do wszelkiego położenia rzeczy w księstwach, jak w czasie zarządu księcia Kuzy, tak i w razie, gdyby ten zarząd w księstwach się skończył. Niżej podpisany, wziąwszy na rozwagę i zwróciwszy szczególną uwagę na objaśnienia udzielone przez Ali-paszę, przekonany jest o tem, że Ali-pasza nie może tak sądzić.

„Zgadzając się zupełnie z tem, że zmiany wskazane w firmanie, nie mogą mieć innego znaczenia, prócz wskazanego w tym akcie, niżej podpisany równie jak jego rząd, żywi przekonanie, że jeżeli ogłoszonym zmianom będą towarzyszyły błogie rezultaty, jakie Wysoka Porta, nieustannie i wspaniałomyślnie troszcząca się o pomyślność ludności księstw, pragnęła jej zapewnić, to rząd najjaśniejszego sułtana pospieszyłby, wraz z mocarstwami opiekuńczemi roztrząsnąć naturalne następstwa wynikające z podobnego położenia. W tym to duchu niżej podpisany nie waha się oświadczyć, że rząd cesarza, w razie potrzeby, okaże Wysokiej Porcie w rozmiarach wskazanych przez traktaty poparcie, niezbędne dla tego, aby Porta mogła zupełnie bezpiecznie przystąpić do roztrząśnięcia wyżwspomnionego położenia rzeczy.

C. Poseł angielski, za przykładem którego poszli internuncjusz austrjacki i poseł pruski, ograniczył się na tem, że potwierdził w kształcie listu, zapewnienia, jakie mu były uczynione przez Ali-paszę. „Gdyby wakans hospodaratu znów otworzył kwestję o zjednoczeniu księstw, Wysoka Porta, po otrzymaniu wiadomości od oddzielnych zgromadzeń obu księstw co do życzeń każdego księstwa w przedmiocie wyboru ich rządcy lub rządców—przyjęłaby na uwagę wszystkie okoliczności — położenia rzeczy w tym czasie, i nie usiłowałaby przemocą ustanowić prawodawczy i administracyjny rozdział księstw, gdyby taki rozdział był sprzeczny z życzeniami ludności, i gdyby zjednoczenie dopuszczone teraz czasowo, wydało zadowalniające rezultaty. Zaledwie trzeba dodać że pomiędzy nami dokładna jest umowa, iż bez dalszego porozumienia pomiędzy państwami, protokuł 6-go września stosuje się tylko do okoliczności, przewidzianych w tym dokumencie."

Podobnego rodzaju zastrzeżenia, wypowiedziane oddzielnie, i do pewnego punktu sprzeczne z pochwaleniem, wyrażonem co do firmanu, nie mogą odjąć siły prawnej—chociaż teraz twierdzą inaczej—aktowi który ułożony został po przedwstępnem porozumieniu z reprezentantami mocarstw opiekuńczych, i oparty był na stanowczych i ścisłych warunkach traktatu 1856 r. i konwencji 1858 r. Co się zaś tycze aktu dodatkowego podpisanego w Konstantynopolu 16 (28) czerwca 1864 r., to w tym akcie, potwierdza się konwencja z 1858 r., wymieniają się i zatwierdzają zmiany pod względem administracyjnym i prawodawczym, jakie nastąpiły od tego czasu w księstwach.

(dok. nast.)

Rozmaitości.

* (Telegraf do Amuru). Na mocy zawartej z kompanją telegrafów w Ameryce, umowy względem urządzenia telegrafu rosyjsko-amerykańskiego, rząd rosyjski przyjął obowiązek prz dłużenia telegrafu syberyjskiego z Irkucka do Nikołajewska w Amurze, na rozległości przeszło 5,000 wiorst. Zamówione w październiku r. z. zagranicą różne materjały do budowy tego telegrafu, jako to, druty, izolatory, liny podwodne, aparaty, narzędzia i t. d., ważące w ogóle sto tysięcy pudów, jako też dwa parostatki do transportowania tych materjałów na Amurze, już wyprawione zostały z Hamburga na okrętach: „Australia," „S. Francisco" i „Wiktorja" do Nikołajewska, dokąd mają przybyć w miesiącu sierpniu r. b. Pierwsze dwa z tych okrętów, podług otrzymanych wiadomości, przebyły już szczęśliwie cieśninę Lamanszy, a ostatni odpłynął z Hamburga 14 (26) marca.

Rozkład jazdy na kolei żelaznej Warszawsko-Bydgoskiej.

Pociąg osobowy odchodzi.

Z Warszawy o godz. 2 po południu; ze Skierniewic o godz. 3 m. 55 po południu; z Łowicza o godz. 4 m. 20 po południu; z Kutna o godz. 5 m. 25 po południu; z Włocławka o godz. 6 m. 45 po południu, staje w Aleksandrowie o godz. 7 m. 40 wieczorem; łączy się z pociągami zagranicznemi które przybywają: do Torunia o godz. 9 m. 3 wieczór; do Bydgoszczy o godz. 10 m. 24 wieczór; do Berlina o godz. 5 m. 30 rano na drugi dzień; do Brukseli o godz. 5 rano trzeciego dnia; do Paryża o godz. 10 m. 15 rano trzeciego dnia.

Pociąg osobowy przychodzi.

Do Warszawy o godz. 3 m. 20 po południu—wychodząc: z Aleksandrowa o godz. 9 m. 25 rano; z Włocławka o godz. 10 m. 20 rano; z Kutna o godz. 11 m. 45 rano; ze Skierniewic o godz. 1 m. 30 po południu.

Uwaga. Pociąg ten komunikuje się z pociągiem towarowo-osobowym drogi żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej, który wychodzi: ze Skierniewic, o godz. 4 po południu; z Piotrkowa o godz. 7 m. 45 po południu; staje w Częstochowie o godzinie 11 m. 5 wieczorem i tamże nocuje.

* Przyjechał do Warszawy kamerjunkier dworu J. C. M., hrabia von der *Osten-Saken* z Petersburga;—wyjechali: jenerał-lejtnant *Bellegarde* do Kalisza; jenerał-major *Karłowicz* do Lublina.

* *Listy niewłaściwie do skrzynek pocztowych włożone*, w dniu 16 kwietnia 1866 roku a mianowicie, pod adresem: Aleksandra Pokrowska w Petersburgu, magazyn kupca Żdanowa dla doręczenia Janowi Maluginu w Tule, Nawarska ulica Grodzka Nr. 107 bez oznaczenia miejsca, Jeze Ejbener w Dubnie, Lida Bajlly w Wilnie, Henryk Marconi w Petersburgu, wójt gminy w Olszewie, Konstanty Tarasowicz w Ufnówce.

* W dniu 16 kwietnia 1866 roku urodziło się w Warszawie: *Chrześcjan*: płci męzkiej 39, żeńskiej 39, *Starozakonnych*: męzkiej 4, żeńskiej 2, razem 84; zaślubieni *Chrześcjanie*: Rogiński Kazimierz fel., z Bothung Karoliną; Szeląg Roch maj. szew., z Harff Krystyną służ.; Karwalski Mikołaj żołn. urłop.. z Habros Józefą; zmarli *Chrześcjanie*: Stephau Robert lat 34 sub. hand.; Andrzejewski Feliks lat 42 żołn. dym.; Miłecki Józef lat 65 żołn. dym.; Boniecka Franciszka lat 73 wyrobn.; Styczyński Piotr lat 76 wyrobn.; Jarmużyński Marceli lat 4 syn druk.; Kobielski Władysław lat 4 syn rym.; Kühn Karol rok 1 i pół syn ślus.; Kuśmierska Marjanna lat 4 cór. wyrobn.; Rawski Stanisław lat 2 syn bedn.; Wyrozembski Wiktor lat 5 syn szczot.; Puchalski Adam dzień 1 syn szew.; Jaroszewski Jan mies. 11 syn służ.; Bukowska Juljanna mies. 2, Wodzyńska Marjanna mies. 5, Jaworska Michalina mies. 1, Samulska Katrzyna mies. 2, Ulkowski Teofil mies. 3, Rakowska Matylda mies. 1, Szymczak Józefa mies. 1, Bielińska Ewa mies. 3, Zebrowska Paulina dni 21, Mielkowski Adam dni 9 wychowańcy dziec. Jezus; *Starozakonni*: Modry Judel rok 1; dziecię płci męzk. nież. urodz.

Kalendarz.

We środę, 18 kwietnia, — św. Apolonjusza męcz. — Słońce wsch. o godz. 5 min. 0; zach. o godz 7 min. 1.

We czwartek, 19 kwietnia,—śśw. Hermogenesa męcz. i Pafnucego męcz.—Słońce wsch. o godz. 4 min. 57; zach; o godz. 7 min. 2.

Widowiska.

Warszawa, d. 5 (17) Kwietnia.

TEATR WIELKI. — *Dziś*, Opera **Tankred**, przez artystów włoskich, abonament N. 24 lit. A. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Jutro*, Opera **Tancred**, przez artystów włoskich, abonament N. 24 lit. B. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj*, dawano operę **Tankred**, przez artystów włoskich, było osób 500.

TEATR ROZMAITOŚCI. — *Jutro*, **Dzieje serca**. (Zacznie się o godzinie 7-ej). — *Wczoraj* dawano **Pani Kasztelanowa**; **Doktór Robin**; **Indjana i Charlemagne**, było osób 350.

Obserwatorjum Meteorologiczne.

4 (16) kwietnia	o godz. 6 z rana.	o god. 4 po po
Barometr w milimetrach	756.5	755.7
Termometr Reaum.	+ 5.°1	+ 11.°8
Stan nieba	pogodny	na p. pog.

Największe ciepło + 12.°0 R. Najmiejsze ciepło + 4.4 R.
Z rana d. 5 (17) kwietnia + 6.°3 R. ciepła.
Wysokość wody na Wiśle stóp 4 cali 2.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ

dnia 5 (1)7 Kwietnia 1866 r

MONETY.	Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Pół-Imperjały Rosyjskie	—	—	—	—
Dukaty Holenderskie nowe ważne	—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie	—	—	—	—
Pruski Kurant za 100 tal	—	—	—	—
PAPIERY. (bez wartości kuponu)				
Obligi Skarbu za rs. 100	84	25	—	—
Bilety Skarbu Król. Pol. za rs. 100	—	—	—	—
Obligacje Cząstk. z r. 1835 po złp. 500 za sztukę	—	—	—	—
Certyfikaty Banku na Oblig. Cząst. lit. A po złp. 300 za sztukę	—	—	—	—
Lit. B po złp. 200 za sztukę z kuponem	—	—	—	—
„ „ „ bez kuponu	—	—	—	—
Listy Zastawne III-go Okresu Serji I-ej za rs 100	83	—	82	50
Listy Zastawne III go Okr. Serji 2ej za *100 Rs.	82	50	82	25
Listy likwidacyjne za rs. 100*)	66	—	65	50
Dowody Kom. Centr. Likw. za 100 Rs	—	—	—	—
5 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1854 za rs. 100	—	—	—	—
6 pożyczka rossyj. Stiglitza z r. 1855 za rs. 100	—	—	—	—
Bilety Banku Ces. Ros. z r. 1860, za rs. 100	90	50	—	—
Metaliki Lutowe za rs. 100	—	—	100	—
„ Sierpniowe za rs. 100			100	33
Rosyjska pożycz prem. z 1865 rs. 100	109	50	109	17
„ „ „ 1866 „	106	—	105	50
Akcje Głównego Towarzystwa Rosyjskiego dróg żelaznych rs. 125	—	—	124	75
Obligacje Główn. Tow. Ros. Dróg Żel po frank. 2000 za rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żel. War.-Wied. za sztukę	72	—	71	—
Obligacje Drogi Żel. Warsza.-Wiedeń. po frank. 500 za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Bydgoskiej za Rs. 100	66	25	—	—
Akcje Żeglugi Parow. Kraj. rs. 100	—	—	—	—
Akcje Drogi Żelaz. Warsz.-Terespolskiej za rs. 100	95	—	94	50
Akcje Dro. Żel. fab. Łodzkiej rs. 100	—	—	—	—

WEXLE.

			Żądano Rs.	Żądano Kop.	Płacono Rs.	Płacono Kop
Berlin	100 Tal.	2 m.	119	70	119	55
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Wrocław	„ „	2 m.	—	—	—	—
Gdańsk	„ „	2 m.	119	55	119	40
Hamburg	300 B. Mk.	2 m.	183	45	—	—
Londyn	1 Ft. St.	3 m.	8	12	8	11
Paryż	300 Frank.	2 m.	97	65	97	50
Wiedeń	150 Zł. W.A.	2 m.	114	—	—	—
Petersburg	100 Ru. sr.	1 m.	99	33	—	—
„	„ „	k. t.	—	—	—	—
Moskwa	„ „	1 m.	—	—	—	—
„	„ „	k. t	—	—	—	—

*) Wartość kuponu bież. od Listów Zastawnych rs. 1 k. $27^{7}/_{9}$
*) „ „ „ do Listów Likwidacyjnych rs 1 k. $51^{2}/_{9}$

KURSA TELEGRAFICZNE

Ajentury Rudolfa Okręt.

z Berlina d. 4 (16 Kwietnia) 1866 r

z BERLINA.	żądają	płacą
5-ta Pożyczka Rosyjska		64
6-ta „ „ „		$83^{3}/_{4}$
Obligacje Skarbwe 4% „		64
Listy Zastawne 4%		60
Bilety Banku Rosyjskiego		$74^{3}/_{8}$
Weksle na Warszawę		$74^{1}/_{2}$
„ Petersburg 3 tygodn		$82^{3}/_{8}$
„ „ 3 miesięczny		$81^{3}/_{8}$
„ Londyn 3 „		—
„ Paryż 2 „		—
„ Hamburg 2 „		—
„ Wiedeń 2 „		$93^{1}/_{2}$
Koleje Rosyjskie		$77^{1}/_{4}$
Akcje Terespolskie		—
1sza pożyczka premiowa z r. 1864		$83^{1}/_{4}$
2ga „ „ 1866		$80^{3}/_{4}$
Żyto na targu		$44^{3}/_{8}$
„ „ dostawę wiosenną		$43^{7}/_{8}$
z WIEDNIA.		
Weksle na Londyn		105 90
„ Hamburg		79 20
„ Paryż		42 10
Pożyczka Narodowa		60 50
5% Metaliki		56 50
Akcje Banku Kredytowego		131
z PARYŻA.		
Renta 3%		67
Akcje Kredytu Ruchomego		593
z LONDYNU.		
3% Papiery (consols)		$86^{3}/_{8}$

OBWIESZCZENIA SĄDOWE I ADMINISTRACYJNE.

UWIADOMIENIA.

(N. D. *2086*). *Rząd Gubernjalny Płocki.*

Podaje do powszechnej wiadomości, że Podleśny straży Czarnia w leśnictwie Ostrołęka Ateński, w przejeździe z obrębu Czarnia do obrębu Ruchaje i innych, dla odbicia i wydatku zakupionego drzewa przez dwukrotne wywrócenie się sanek w miesiącu Grudniu 1864 r., zagubił młot kontrolowy trójkątny, literami małego alfabetu *e n* oznaczony, i że takowy pomimo usilnych starań, wynaleziony być nie mógł.

Płock d. 24 Lutego (8 Marca) 1866 r.

Z up. Gubernatora Cywilnego,
Radca Gubernialny, Groza.
Naczelnik Sekcji, Herman.

(N, D. 1477) *Sąd Kryminalny Gubernji Radomskiej.*

W zastosowaniu się do Najwyższego Ukazu z dnia 25 Kwietnia (7 Maja) 1850 r. i postanowienia Rady Administracyjnej z dnia 16 (28) Października 1856 r. wzywa samowolnie bez pozwolenia Rządu za granicę Królestwa Polskiego wyszłego i z miejsca teraźniejszego pobytu niewiadomego. Walentego Ludzik, katolika lat 22 mającego, syna Tomasza i Juljanny Ludzików, kolonistów z wsi Prandocina gminy Kacice, Powiatu Miechowskiego, b. ucznia Gimnazium Pińczowskiego w roku 1863 zbiegłego za granicę, który się miał znajdować w Krakowie, a następnie przyaresztowany przez Władze tameczne wzięty do twierdzy Königratz, ażeby w ciągu miesięcy sześciu od daty zamieszczenia po raz trzeci wezwania niniejszego w Dzienniku Warszawskim, do Królestwa Polskiego wrócił i czyto osobiście czy też przez Władzę policyjną o powrocie swym Sąd Kryminalny zawiadomił, w tym przeciągu czasu usprawiedliwienie powodów niepowrócenia dotąd do kraju na pierwotne władz tutejszych przez pisma publiczne wewezwanie Sądowi Kryminalnemu nadesłał gdyż wrazie nieuczynienia zadość niniejszemu wezwaniu, ściągnie na siebie skutki art. 340 i 341 K. K. G. i P. zagrożone, to jest skazanym zostanie na pozbawienie wszelkich praw i bezpowrotne z Obrębu Cesarstwa i Królestwa wygnanie, a wrazie samowolnego następnie do Królestwa powrotu, po dojściu do prawomocności zapaść mającego wyroku przeciw niemu. zostanie zesłany na osiedlenie w Syberji.

Kalisz d. 9 (21) Lutego 1866 r.

Prezes,
Radca Kolegjalny, Adamski.

(N. D. 2150)

Otworzenie Konkursu.

Królewski Sąd Powiatowy w Poznaniu,

Wydział dla spraw cywilnych.

Poznań dnia 7 Kwietnia 1866 r. po południu o godzinie 5.

Nad majątkiem kupca i faktora Salomona Feltenberga w Poznaniu, otworzono konkurs a dzień wstrzymania zapłaty, ustanowiono na dzień 7 Października 1865 r.

Tymczasowym administratorem masy, ustanowionym został komisarz akcyjny L. Manheimer w Poznaniu.

Wierzycieli dłużnika wspólnego wzywamy, aby w terminie na d. 23 Kwietnia r. b. przed południem o godz. 12, przed komisarzem Radcą Sądu Powiatowego Gaeblerem, w lokalu sądowym wyznaczonym, oświadczenia i propozycje swoje względem utrzymania tego administratora lub ustanowienia innego tymczasowego administratora oddali.

Wszystkim, którzy od dłużnika wspólnego cokolwiek w pieniędzach, papierach, lub innych rzeczach w posiadaniu lub zachowaniu mają, lub którzy mu cokolwiek są winni, zalecamy, aby nic jemu nie wydali lub wypłacali, owszem o posiadaniu przedmiotów do 30 Kwietnia 1866 r. łącznie sądowi lub administratorowi masy doniesienie uczynili, i wszystko z zastrzeżeniem jakowych swych praw, tam dotąd do masy konkursowej oddali. Zastawnicy lub inni z nimi równo uprawnieni wierzyciele dłużnika wspólnego, powinni o rzeczach zastawionych w ich posiadaniu się znajdujących tylko doniesienie uczynić.

Zarazem wzywamy wszystkich tych. którzy do masy pretensje jako wierzyciele konkursowi rościć chcą, aby należytości swoje, bądź że takowe już są wyskarżone lub nie, z prawem żądanego pierwszeństwa do dnia 2 Maja r. b. łącznie u nas piśmiennie lub do protokółu zameldowali i następnie do rozpoznawania wszystkich w czasie wspomnionym zameldowanych, również stosownie do okoliczności do ustanowienia osób zarządowych, dnia 12 Maja r. b. przed południem o godzinie 11, przed komisarzem Radcą Sądu Powiatowego Gaeblerem, w lokalu sądowym stanęli.

Kto zameldowanie swoje na piśmie złoży, powinien kopją onejże i ich anneksów dołączyć.

Każdy wierzyciel, który nie w naszym okręgu urzędowym zamieszkuje, powinien przy zameldowaniu swojej pretensji pełnomocnika tu zamieszkałego, lub do praktyki u nas upoważnionego obcego ustanowić i do akt donieść. Tym, którzy tu znajomości nie mają, podajemy obrońców prawa Grabowskiego, Bertheima i radcę sprawiedliwości Tschuschke jako rzeczników.

(N. D. *1989*). *Magistrat miasta Kalisza.*

Pan Jan Tschinkel kupiec drugiej Gildy stały mieszkaniec miasta Kalisza wraz z familją ma zamiar przesiedlić się do miasta Wrocławia w Królestwo Pruskie, podając przeto o tem do wiadomości publicznej, wzywa każdego ktoby do niego miał jakąkolwiek pretensją aby się z dowodami takową usprawiedliwiającemi w ciągu dni 30 od daty dzisiejszej do tutejszego biura zgłosił.

Kalisz dnia 15 (27) Marca 1866 r.

Prezydent X. Witkowski.

LICYTACJE I SPRZEDAŻE PUBLICZNE.

(*N. D. 2130*) *Komisja Rządowa Przychodów i Skarbu.*

Podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 11 (23) Kwietnia r. b. w Biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Warszawie przy ulicy Rymarskiej pod Nr. 744 odbędzie się w terminie skróconym publiczna licytacja na przedzierżawienie dochodów Konsumcyjnych miasta Pułtuska na czas od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) do d. 19 (31) Grud. 1866 r. na odpowiedzialność dotychczasowego niewypłatnego dzierżawcy a to w sposobie, że po otwarciu deklaracji opieczętowanych przez konkurentów złożonych pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy też deklaracje złożyli, zaraz dalsza głośna licytacja nastąpi.

Za cenę do licytacji podaje się suma rs. 18,313 kop 40½, wyraźnie rubli srebrem ośmnaście tysięcy trzysta trzynaście kopiejek czterdzieści i pół rocznie w r. 1864 opłacona, od której offerty licytacyjne w deklaracjach rozpoczynać się powinny.

Szczegółowe warunki do licytacji w biórze Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu w Wydziale Dochodów Niestałych Sekcji Konsumcyjnej każdodziennie oprócz świąt od godziny 9 z rana do 3 z południa przejrzane być mogą.

Składać się mające deklaracje na papierze stemplowym ceny kopiejek siedmdziesiąt pięć wedle wzoru poniższego napisane, przyjmowane będą w Komisji Skarbu, do dnia na licytację oznaczonego do godziny 12 w południe, o której zaraz rozpieczętowane deklaracje kolejno nastąpi, poczem odbędzie się pomiędzy obecnemi konkurentami, którzy deklaracje złożyli, dalsza głośna licytacja od sumy jaka najwyżej zadeklarowaną okaże się i dla tego konkurenci podający deklaracje obowiązani są stawić się w oznaczonem terminie na miejscu licytacji, bądź osobiście, bądź przez plenipotentów urzędowym pełnomocnictwem opatrzonych.

Gdyby do licytacji chciała stanąć kompanja, winna upoważnić jednego ze swoich członków do działania imieniem ogółu licytacji.

Do deklaracji dołączony być winien orygjnalny kwit na vadjum jednej dziesiątej części ustanowionej ceny dzierżawnej wyrownywającej gotowizną, listami zastawnemi i kuponami lub innemi papierami procentowemi wedle przepisów na vadja przyjmowanemi do depozytu Banku Polskiego lub kasy Głównej Królestwa złożone, które nie utrzymującemu się przy licytacji napowrót odbiorą, utrzymującemu się zaś albo na poczet kaucji warunkami licytacyjnemi wymaganej policzone lub w razie jej złożenia oddzielnie powrócone zostanie.

Wreszcie na kopertach deklaracji oprócz adresu do Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu domieszczone być powinny wyrazy: „Deklaracja do licytacji na dzierżawę dochodów konsumcyjnych w mieście Pułtusku".

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia Komisji Rządowej Przychodów i Skarbu z d. 25 Marca (6 Kwietnia) r. b. Nr. 15,737, przy dołączeniu świadectwa kwalifikacyjnego warunkami licytacyjnemi wymaganego i kwitu na vadjum w sumie rs. N. w depozycie Banku Polskiego lub kasy Głównej Królestwa złożone, podaję niniejszą deklarację przez którą obowiązuję się za dzierżawę dochodów konsumcyjnych w mieście Pułtusku na czas od dnia 19 Kwietnia (1 Maja) r. b. do d. 19 (31) Grudnia 1866 roku płacić Skarbowi Królestwa w stosunku rocznym sumę rs. N. wyraźnie (liczbę wypisać literami) poddając się wszelkim zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym

Stałe moje zamieszkanie jest w N. pisałem w N. dnia N. miesiąca N. 1866 r.

(podpisać wyraźnie imię i nazwisko)

Offerta na licytanta postąpiona obowiązuje w zupełności plus licytanta zaraz od chwili złożenia deklaracji i podpisania protokółu licytacyjnego jak gdyby podpisał sam kontrakt zaś Skarb Królestwa obowiązuje dopiero wtenczas gdy odbyta licytacja zatwierdzoną i otem strona interesowana urzędownie zawiadomioną zostanie.

Zastrzega się nakoniec, że utrzymujący się przy licytacji a później od niej odstępujący wystawia się na wszelkie skutki powtórnej licytacji, nie tylko do wysokości złożonego vadjum ale i do wysokości strat jakieby dla Rządu z powtórnej licytacji wynikły, a które po potrąceniu vadjum z majątku odstępującego ściągnięte zostaną, że dekleracje nie w terminie powyżej oznaczonym, lecz później złożone, przyjętemi nie ęcdą, tudzież, że deklaracje inaczej a nie podług domieszczonego tu wzoru napisane i kwitem na złożone vadjum nieopatrzone, jako też warunkowe, lub niższe offerty od powyższej ceny obejmujące będą nie ważne.

Warszawa d. 25 Marca (6 Kwietnia) 1866 r.

p. o. Dyrektora Wydziału,
Semenów.
p. o. Naczelnika Sekcji, Kienglewicz,

(*N. D. 2214*) *Naczelnik Powiatu Łomżyńskiego.*

Podaje do publicznej wiadomości, że w d. 12 (24) Kwietnia r. b. odbywać się będzie w Biurze moim głośna in minus licytacja na dostawę sukna szarego arszynów 378 wersz 9, oraz czarnego arszynów 3 wersz. 13 na odzież i kołdry dla więzienia w Łomży podług warunków na ten cel przez Rząd Gubernialny zatwierdzonych, które przez konkurentów w każdym czasie w biórze mojem mogą być przejrzane.

Łomża d. 29 Marca (10 Kwietnia 1866 r.

Radca Kolegjalny, (podpisano) Dębski.

(*N. D. 2236*). *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Dzieciątka Jezus w Warszawie.*

Podaje do wiadomości iż w dniu 14 (26) Kwietnia r. b. o godzinie 11-ej z rana przed delegowanemi Członkami Rady S czegółowej Szpitala Dzieciątka Jezus w gmachu tegoż szpitala odbędzie się przez opieczętowane deklaracje a potem głośna licytacja in minus na dostawę:

1. Kaszy jęczmiennej Skierniewickiej w ½ grubej a w ¼ części średniej i drobnej czetwierti 264 od ceny rs. 7 kop. 83.
2. Kaszy greczanej grubej czetwierti 40 od ceny rs. 10 kop. 78.
3. Octu wiader 130 od ceny kop. 50.
4. Sledzi ½ holenderskich kóp 64 od ceny rs. 1 kop. 90.
5. Śledzi zwyczajnych kop 190 od ceny rs. 1 kop 40.
6. Okowity 10-ej próby magiera bez podatku konsumcyjnego wiader 260 od ceny rs. 2 kop 70.
7. Swiec łojowych rurkowych pudów 56 do ceny rs. 7.
8. Swiec starynowych pudów 12 od ceny rs. 11
9. Sody pudów 136 od ceny rs. 1 kop 80.
10. Mydła szarego pudów 150 od ceny rs. 3 kop. 60.
11. Mydła twardego pudów 16 od ceny rs. 4 kop. 85.
12. Owsa czetwierti 30 od ceny rs. 3 kop. 11.
13. Pobielanie naczyń kuchennych, tak w kuchniach jako też i salach lub innych lokalnościach szpitala licząc w to i kotły parowe w kuchni parowej za czas od 20 Kwietnia (1 Maja) do końca r. b. od rs. 374.

Inne warunki tej licytacji, jak i samej dostawy dotyczące, są do przejrzenia w kancelarji szpitalnej, każdodziennie wyjąwszy święta.

Wzór do deklaracji.

W skutek ogłoszenia w pismach publicznych z dnia ja niżej podpisany w Warszawie pod Nr zamieszkały, deklaruję niniejszym podjąć się (dostawy lub roboty) dla szpitala Dzieciątka Jezus od dnia do końca roku 1866 (tu wypisać wyraźnie po szczególe każdy przedmiot z wymienieniem ceny). Wszystkim obowiązkom i zastrzeżeniom warunkami licytacyjnemi objętym w zupełności i bezwarunkowo poddaję się.

Kwit kasy szpitalnej na złożene vadjum dołączam.

Stałe moje zamieszkanie jest w Warszawie pod Nr. przy ulicy.
w Warszawie dnia
(podpisać wyraźnie imie i nazwisko)

Warszawa d. 4 (16) Kwietnia 1866 r.

Opiekun Prezydujący, L. Mianowski.

(N. D. 2215) *Rada Szczegółowa Szpitala Sgo Tadeusza w Ciechocinku.*

Zawiadamia się że dla dogodności osób handlujących i dla przyjścia im w pomoc w wynajęciu sklepów na różne towary, Rada Szczegółowa Szpitala Sgo Tadeusza w Ciechocinku posiada przy wodach mineralnych w blizkości źródeł sklepy z alkierzami, któte na dochód wspomnionego Szpitała w każdej chwili wynająć może.

Wiadomość bliższa na miejscu.

Ciechocinek d. 30 Marca (11 Kwietnia) 1866 r.

p. o. Prezydującego, Rejewski.

(*N. D. 2157*) *Rada Szczegółowa Opiekuńcza Szpitala Starozakonnych.*

Podaje do wiadomości osób interesowanych, że na dniu 8 (20) Kwietnia r. b. o godzinie 1 z południa, odbędzie się w kancelarji Szpitala tutejszego głośna in minus licytacja na dostawę:

8,000 łokci płótna lepszego gatunku na koszule dla chorych.

2,600 łokci płótna ordynarnego na sienniki, i

8,000 łokci płótna rewańtuchu białego i szarego.

O warunkach licytacyjnych, oraz o wysokości vadium dowiedzieć się można w kancelarji Szpitala w zwykłych godzinach biurowych.

Warszawa d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1866 r.

(*N. D. 2223*) *Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.*

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Marjanny z Minasowiczów Tańskiej po niegdy Grzegorzu Tańskim pozostałej wdowy w Warszawie pod Nr. 1574 lit. *F* zamieszkałej, a zamieszkanie prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie pod Nr. 2244*a* przy ulicy Nalewki dawniej, a obecnie pod Nr. 519 przy ulicy Podwale zamieszkałego, obrane mającej, w poszukiwaniu sumy rs. 900 z procentem od dnia 2 (14) Listopada 1863 r. i kosztów od Andrzeja Hempel obywatela i właściciela nieruchomości w Warszawie pod Nr. 2720 położonej, zaś w Warszawie pod Nr. 1088 zamieszkałego, tudzież od Mordki Wolanów (solidarnego dłużnika poszukiwanej sumy wyżej wymienionej), handlującego w Warszawie pod Nr. 2720 zamieszkałego, protokułem Antoniego-Onufrego Szadkowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w dniu 30 Stycznia (11 Lutego) 1864 r. sprządzonym, w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajętą i zaaresztowaną została:

NIERUCHOMOŚĆ,

w Warszawie przy ulicy Browarnej pod N-rem 2720 na gruncie czynszowym do PP. Wizytek w Warszawie należącym, z którego opłaca się czynszu rs. 3 kop. 77 rocznie w Cyrkule policyjnym i administracyjnym XI, w jurisdykcji Sądu Pokoju Okręgu i miasta Warszawy Wydziału II, położona, prawem własności do egzekwowanego dłużnika Andrzeja Hempel należąca, w posiadaniu Mordki Wolanów zostająca, poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążona.

Na grucie tej nieruchomości są następujące zabudowania:

1. Kamienica frontowa masiv murowana o parterze z facjatami, dachówką holenderką kryta, dwa kominy murowane mająca.
2. Oficyna murowana z zabudowaniem poprzedniem ściśle połączona, w części dachówką a w części gontem kryta, dwa kominy murowane mająca.
3. Stancja mała w pruski mur przybudowana pod półdachem blaszanym.
4. Oficyna z drzewa gontami kryta, komin murowany mająca.
5. Oficyna murowana gontami kryta, dwa kominy murowane mająca.
6. Komórki z drzewa w słupy, gontem kryte.
7. Komórki z drzewa gontami kryte.
8. Komórki i kloaka z drzewa.
9. Podwórze w części brukowane kamieniem polnym z dołem na wapno.
10. Studnia z pompą drewnianą.

W nieruchomości tej jest 36-ciu lokatorów, z imion i nazwisk, oraz cenę najmu uiszczających, w akcie zajęcia wymienionych.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętej i zaaresztowanej nieruchomości znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Teofila Tomickiego Patrona przy Trybunale tutejszym w Warszawie pod Nr. 2244*a* zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w w kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone.

1. JW. Kalikstowi Witkowskiemu Prezydentowi Miasta stołecznego Warszawy w Warszawie pod Nr. 387 urzędującemu na ręce Macieja Kwiatkowskiego urzędnika tegoż Magistratu.
2. Konstantemu Łąckiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu i Miasta Warszawy Wydziału II. w Warszawie pod Nr. 549 urzędującemu na ręce własne.

Obudwom d. 7 (19) Lutego 1864 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętej nieruchomości w Warszawie d. 12 (24) Lutego 1864 r., a w dniu dzisiejszym do księg

zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji jawnej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana d. 13 (25) Kwietnia 1864 roku.

Sprzedażą dyrygować będzie Teofil Tomicki Patron, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, d. 24 Lutego (7 Marca) 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 24 Lutego (7 Marca) 1864 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych, powyż rzeczonej nieruchomości, Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem zapadłym d. 11 (23) Maja r. b., termin do przygotowawczego przysądzenia tejże nieruchomości oznaczył na dzień 2 (14) Czerwca r. b. godzinę 10 z rana, w którym to terminie, taż nieruchomość popierającemu sprzedaż Teofilowi Tomickiemu Patronowi przygotowawczo za sumę rs. 2,500 przysądzoną została. Następnie tenże Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 2 (14) Czerwca r. b., termin do ostatecznego tejże nieruchomości przysądzenia oznaczył na dzień 11 (23) Sierpnia r. b., lecz gdy sprzedaż z powodu sporów o taksę odbytą być niemogła, przeto tenże Trybunał Cywilny Gubernji Warszawskiej w Warszawie wyrokiem zapadłym dnia 3 (15) Listopada r. b. termin powtórny do ostatecznego przysądzenia oznaczył na dzień 7 (19) Grudnia r. b., który się odbędzie w tymże samem Trybunale Cywilnym Gubernji Warszawskiej w Warszawie w domu pod Nr. 549 posiedzenia swe odbywającego w wydziale I o godzinie 10 z rana. Licytacja zacznie się od sumy rs. 5445 kop. 46 jako 2/3 części taksą biegłych wykrytej.

Warszawa d. 6 (18) Listopada 1864 r.
Zgórski.

Ponieważ ostateczne przysądzenie w terminie 7 (19) Grudnia 1864 r. odbytem niezostało i dalszego popierania Marjanna Tańska zaniechała przeto Trybunał wyrokiem daty 23 Grudnia 1865 (4 Stycznia 1866 r.) do dalszego popierania subhastacji nieruchomości powyższej Nr. 2720 w poszukiwaniu sumy rs. 2100 z procentem i kosztami upoważnił Bejnisza Szajewicza Gelbfisz handlującego w Warszawie pod Nr. 1244*B* zamieszkałego, a zamieszkanie prawne w Warszawie przy ulicy Podwale pod N. 523 u Józefata Magnuskiego Adwokata obrane mającego i przez niego działającego a następnie na jego żądanie wyrokiem daty 29 Marca (10 Kwietnia) 1866 r. wyznaczył nowy termin do ostatecznego przysądzenia w mowie będącej nieruchomości na d. 2 (14) Maja 1866 r. godzinę dziesiątą z rana w którym to terminie licytacja rozpocznie się od sumy rubli srebrem 5445 kopiejek 46 jako 2/3 części szacunku przez biegłych wynalezionego, przystępujący zaś do licytacji obowiązany złożyć vadium w sumie rs. 1,000 licząc na monetę srebrną. Sprzedażą dyryguje teraz Józefat Magnuski Adwokat, którego zamieszkanie powyżej wskazane.

Warszawa d. 4 (16) Kwietnia 1866 r.
Pisarz Trybunału, Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2222) Pisarz Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Stosownie do art. 682 K. P. S. wiadomo czyni, iż na żądanie Ludwiki z Byszewskich Majola Grabskiego obywatela małżonki właścicielki dóbr ziemskich Luszyna w Okręgu Gostyńskim Gubernji Warszawskiej położonych w tychże dobrach zamieszkałej, zamieszkanie zaś prawne do tego interesu i całego postępowania subhastacyjnego u Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 przy ulicy Długiej obrane mającej, w poszukiwaniu resztującej sumy rs. 7,686 k. 83 z procentem od d. 12 (24) Czerwca 1858 r. z większej sumy rs. 9,681 k. 83 pochodzącej i kosztów egzekucyjnych od Teofili z Szeliskich Dobrogojskiej po Atanazym Dobrogojskim pozostałej wdowy właścicielki dóbr ziemskich Bowyczyny w Okręgu Orłowskim Gubernji Warszawskiej położonych w Choczycy Powiecie Wrzesińskim w Wielkiem Księstwie Poznańskiem mieszkającej, zamieszkanie zaś prawne w rzeczonych dobrach Bowyczyny obrane mającej, protokułem Józefa Zbikowskiego Komornika przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w d. 3 (13) Kwietnia 1859 r. sporządzonym w drodze sądowej przymuszonego wywłaszczenia zajęte i zaaresztowane zostały

DOBRA ZIEMSKIE

Bowyczyny z przyległościami pustkowiem Wydrzyn i częścią na Gąsiorach w Okręgu Orłowskim Powiecie Gostyńskim Gubernji Warszawskiej pod Okręgiem Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w gminie Chodów, parafji Rdutów położone prawem własności do egzekwowanej dłużniczki Teofili Dobrogojskiej należące w posiadaniu dzierżawnem Augustyna Modlińskiego za kontraktem w d. 22 Grudnia (3 Stycznia) 1858/9 r. przed Hipolitem Sikorskim Rejentem Kancelarji Okręgu Orłowskiego zdziałanym na lat 3 do d. 12 (24) Czerwca 1861 r. za cenę dzierżawną za rok pierwszy na rs. 900 a za następne dwa lata po rs. 1,500 ustanowionej zostające poszukiwaną wierzytelnością hypotecznie obciążone. Składają się z wsi folwarcznej i zarobnej Bowyczyny i te łącznie z Pustkowiem Wydrzyn do wsi folwarcznej Bowyczyny wcielonem i częścią na Gąsiorach tylko tytuł w hypotece mającą a rzeczywiście na gruncie osobno nie egzystującą, stanowią jeden kawał gruntu żadną cudzą własnością nie przecięty w sposobie przybliżonym włók 21, morgów 25 miary nowopolskiej czyli około 3352 i 3 dziesiatyn miary rosyjskiej rozległości wynoszący, a mianowicie w ogrodzie owocowym gruntach ornych klasy II pszennej i klasy I żytniej, w łąkach klasy II w lesie sosnowym i w części brzozowym, granicach, drogach, placach pod zabudowaniami i w ogrodzie warzywnym.

Na gruncie folwarku Bowyczyn egzystują następujące zabudowania:

1. Dom dworem zwany masiv murowany w dobrym stanie będący, gontami kryty z dwoma kominami murowanemi; 2. Sklep na kartofle z drzewa w ziemi. 3. Kloaka stara z desek w słupki deskami kryta; 4. Obory i stajnia z cegły surówki palonej słomą kryte; 5. Studnia drzewem ocembrowana; 6. Stodoła masiv murowana słomą kryta; 7. Bróg na skład zboża z chrustu; 8. Owczarnia masiv murowana słomą kryta; 9. Chlewy z drzewa w słupy słomą kryte; 10. Stajnia z wozownią z drzewa w słupy słomą kryte; 11. Dzwonek mosiężny na słupie, 12. Dom o 3 izbach z komorą w słupy pod słomą; 13. Chlew z drzewa w słupy słomą kryty; 14. Chałupa o 2 izbach z jedną komorą z pacy słomą kryta; 15. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta; 16. Chałupa o 3 izbach z 3-ma komórkami częścią z pacy postawiona w części masiv murowana słomą kryta; 17. Chlewy stare z drzewa w słupy słomy kryte; 18. Chałupa o 4 izbach z 4 komorami masiv murowana słomą kryta; 19. Chlewy stare w słupy słomą kryte; 20. Chlew z drzewa w słupy słomą kryty; 21. Stodoła stara z drzewa w słupy słomą kryta; 22. Stodoła takaż sama; 23. Chałupa o 4-ch izbach z 4-a komorami masiv murowana słomą kryta; 24. Studnia drewniana cembrowana; 25. Chałupa o 2 izbach z 2-ma komórkami z drzewa w słupy słomą kryta; 26. Chałupa o 3 izbach z komorą masiv murowana słomą kryta; 27. Stodoła z drzewa w słupy słomą kryta; 28. Obora z drzewa w słupy słomą kryta; 29. Studnia drewniana cembrowana; 30. Chałupa o 2 izbach z pacy słomą kryta; 31. Chałupa o 2 izbach z 2 komórkami z drzewa w słupy słomą kryta.

Oprócz tych zabudowań są jeszcze do rozebrania: a) Wrząb po starej stodole; b) Chałupa stara z drzewa w słupy. We wsi zarobnej Bowyczyny jest 3 gospodarzy: 1. Onufry Grządziela; 2. Maciej Kasprzak; 3. Józef Kubiak. Z tych ostatni w tydzień po 3 dni pańszczyzny pieszej, a każdy z dwóch pierwszych po 4 dni w tydzień takiejże pańszczyzny do folwarku Bowyczyny odrabiają, i ci trzej posiadają zabudowania pod N-mi 21, 22, 27 i 28 wykazane, tudzież posiadają 2 izby w chałupie pod Nr. 18 opisane i jedną izbę w chałupie pod Nr. 26 wykazaną, Józef Majewski w jednej izbie domu Nr. 16 opisanego, szynkuje trunki dzierżawcy za odstąpiony na korzyść swoją 21-szy garniec.

Stan zabudowań, ogrodzenia, inwentarze tak żywe jak i martwe, oraz wysiew akt zajęcia obejmuje.

Obszerniejsze opisanie powyż zajętych dóbr znajduje się w akcie zajęcia u sprzedażą dyrygującego Ksawerego Karasińskiego Adwokata przy Sądzie Apelacyjnym Królestwa Polskiego w Warszawie pod Nr. 590 zamieszkałego, zaś zbiór objaśnień i warunki sprzedaży w Kancelarji Trybunału tutejszego w Wydziale I. złożone przejrzane być mogą.

Zajęcie w kopjach doręczone:

1. Edwardowi Dobraczyńskiemu Pisarzowi Sądu Pokoju Okręgu Orłowskiego w mieście Kutnie urzędującemu na ręce Teodora Rycharskiego Podpisarza tegoż Sądu d. 12 (24) Czerwca 1859 r.

2. Aleksandrowi Cieszkowskiemu Wójtowi Gminy Chodów do której dobra Bowyczyny należą we wsi Chodowie Okręgu Orłowskim urzędującemu na ręce własne dnia 12 (24) Czerwca 1859 r.

Wniesiono do księgi wieczystej powyż zajętych dóbr w Warszawie dnia 21 Sierpnia (2 Września) 1859 r. a w dniu dzisiejszym do księgi zaaresztowań w kancelarji Trybunału tutejszego na ten cel utrzymywanej, wpisane zostało.

Pierwsza publikacja zbioru objaśnień i warunków sprzedaży odbędzie się na audjencji publicznej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie w Wydziale I. w miejscu zwykłych posiedzeń przy ulicy Długiej pod Nr. 549 o godzinie 10-ej z rana d. 27 Października (8 Listopada) 1859 r.

Sprzedażą dyrygować będzie Ksawery Karasiński Adwokat, którego zamieszkanie jest wyżej wskazane.

Warszawa, dnia 3 (15) Września 1859 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Wywieszono na tablicy w sali ustępowej Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej w Warszawie d. 4 (16) Września 1859 r.
Radca Dworu, Zgórski.

Następnie po odbyciu trzech publikacji zbioru objaśnień i warunków licytacyjnych dóbr Bowyczyny w Okręgu Orłowskim Gubernji Warszawskiej położonych, wyrokiem Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej na dniu 24 Listopada (6 Grudnia) r. b. zapadłym, oznaczony został termin do przygotowawczego przysądzenia tychże dóbr na dzień 29 Stycznia (10 Lutego) 1860 r. godzinę 10-tą z rana, który się odbędzie w miejscu zwykłych posiedzeń Trybunału Cywilnego Gubernji Warszawskiej pod Nr. 549 w Warszawie. Licytacja zacznie się od sumy rs. 3,000, zaś w terminie ostatecznego przysądzenia od $^2/_3$ części taksy przez biegłych wynaleść się mającej.

Warszawa, dnia 1 (13) Grudnia 1859 r.
Pisarz Trybunału, Zgórski.

Poczem Trybunał wyrokiem daty 29 Stycznia (10 Lutego) 1860 r. powyższe dobra Bowyczyny przygotowawczo przysądził Adwokatowi Karasińskiemu sprzedaż popierającemu za rs. 3,000 i wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia na dzień 3 (15) Maja 1860 r., a gdy termin ten odbytym nie został i dalsze postępowanie zostało zaniedbanem, przeto wyrokiem Trybunału daty 2 (14) Marca 1866 r. upoważnieni zostali do dalszego popierania subhastacji dóbr Bowyczyny, Katarzyna z Lesiewskich Kossobudzka, Ludwika Kossobudzkiego obywatela małżonka i w jego asystencji czyniąca w Warszawie pod Nr. 921, Joanna z Lesiewskich Krasnodębska Józefa Krasnodębskiego obywatela małżonka i w jego asystencji czyniąca, we wsi Silce Stare Okręgu Pułtuskim tudzież Ludwik Lesiewski obywatel, we wsi Sańsku Okręgu Przasnyskim Gubernji Płockiej zamieszkali, zamieszkanie zaś prawne w Warszawie przy ulicy Podwale pod Nr. 523 u Józefata Magnuskiego Adwokata obrane mający, i przez niego działający a to w poszukiwaniu sumy rs. 4,077 z procentem i kosztami, a następnie na ich żądanie Trybunał wyrokiem daty 29 Marca (10 Kwietnia), wyznaczył termin do ostatecznego przysądzenia rzeczonych dóbr Bowyczyny na dzień 2 (14) Czerwca 1866 r. godzinę 10-tą z rana, w którym to terminie licytacja zaczynać się będzie od $^2/_3$ części szacunku przez biegłych wynaleść się mającego, przystępujący zaś do licytacji obowiązany złożyć vadium w sumie rs. 3,000 licząc na monetę srebrną.

Warszawa dnia 4 (16) Kwietnia 1866 r.
Pisarz Trybunału,
Radca Dworu, Zgórski.

(N. D. 2234). Rejent Kancelarji Ziemiańskiej Gubernji Warszawskiej w Warszawie.

Z mocy upoważnienia Prezesa Trybunału Cywilnego tutejszego sprzedane będą przez publiczną licytacją w Warszawie w domu pod Nr. 1768 położonym w dniu 14 (26) Kwietnia r. b. i dni następnych zawsze o godzinie 8 z rana ruchomości do spadku niegdy Amalji Blass należące jako to: garderoba, bielizna, pościel, meble, i t. p., przedmioty.

Warszawa d. 1 (13) Kwietnia 1866 r.
Aleksander Dziwulski.

(N. D. 2228) W dniu 7 (19) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana na targu Stare-Miasto meble jesionowe, lustra, wódka słodka w flaszkach kwartowych i półkwartowychi i t. p., w tymże dniu o godzinie 12 w południe na targu za Żelazną-Bramą meble machoniowe, i jesionowe, lustra, zegar, i t. p., w Warszawie jako prawnie zajęte ruchomości przez publiczną licytacją sprzedanemi zostaną.

Jan *Orłowski*, Komornik.

(N. D. 2235) W d. 6 (18) Kwietnia 1866 r. o godzinie 12 w południe, i w d. 7 (19) Kwietnia r. b o godzinie 10 z rana, na Starym-Mieście, w d. 8 (20) Kwietnia i w d. 12 (24) Kwietnia r. b. o godzinie 10 z rana za Żelazną-Bramą różne ruchomości, jako to: meble palisandrowe, machoniowe, jesionowe, dosnowe, lustra, zegary, lampy, gruppy porcelanowe, obrazy olejno-malowane, lanszafty, dywany perskie garderoba i bielizna męzka, mappy, pułki, okowita, wódki słodkie, oxefty dębowe, i t. p., przedmiota, wszystko w Warszawie na targach publicznych, jako zajęte w drodze Sądowej exekucji, przez publiczną licytacją sprzedane będą.

A. *Tymecki.*

(N. D. 2229) Podaję do wiadomości, że prawnie zajęte ruchomości, jesionowe, i sosnowe, jako to: łóżka, szafy, krzesła, kufer, stolik, umywalnik, i szczotka, w Warszawie na targu publicznym Muranów zwanym, w d. 7 (19) Kwietnia r. b. o godzinie 12 w południe, przez publiczną licytację sprzedane zostaną.

Warszawa d. 1 (13) Kwietnia 1866 r.
J. *Kurman*, Komornik.

DONIESIENIA PRYWATNE.

(N. D. 2191)

FABRYKA
GIPSU.

Przy ulicy Leszczyńskiej i Dobrej, wprost Oboźnej pod Nr. 2785*a*, zawiadamia szanownych interesantów, że sprzedaż gipsu palono-mielonego do użytku budowl, po cenie rs. 1 kop. 60 (złp. 10 gr. 20) za korzec 280 funtów, oraz gips do użytku roli, po cenie rsr. 1 kop. 20 (złp. 8,) za korzec 280 funtów sprzedaje, oraz uskutecznia sprzedaż materjału tego, w urządzonym składzie w domu Karasia, przy ulicy Krakowskie-Przedmieście pod Nr. 2783, w których to miejscach wszelkie obstalunki przyjmują się i jak najakuratniej są wypełniane.

Dla dogodności PP. Ziemian, mogą gips do użytku roli również zamawiać:

W składzie nasion i machin rolniczych P. Zygmunta Ostrowskiego, przy ulicy Senatorskiej w domu Hr. Zamojskiego, w składzie nasion i machin rolniczych P. Rodkiewicza, przy ulicy Miodowej w pałacu Biskupich, oraz w składzie nasion rolniczych P. Berlińskiego, przy ulicy Rymarskiej wprost Banku.

NB. Fabryka zwraca uwagę, że kupującym niemniej jak pięć korcy, odstawia własną furmanką bezpłatnie.

K. MARTINI i S-ka

(N. D. 2231.)

Dom Zajezdny

w mieście Nowym-dworze, położony przy szosie do Warszawy jest do wynajęcia na lat trzy mniej lub więcej od 1-go Lipca 1866 r. Dom ten składa się 1) z lokalu na Restauracją z trzech pokoi i kuchni angielskiej, 2) 5-ciu Numerów gościnnych, 3) stajni masiv murowanej, 4) piwnicy, 5) szopy, 6) góry, 7) i drwalni. Również jest do wynajęcia w tej samej posesji **sklep** z pokojem od frontu na założenie jakiegoś handlu a od Ś-go Michała lokal składający się z trzech pokoi, salonu, piwnicy, góry, i drwalni.

Wiadomość u **Fischhauta** na Nalewkach pod Nr. 2261*a* lub u Abrahma Cukier w Nowym-dworze. (1—5390)

(N. D. 2226) W przejezdzie z miasta Mińska do Siedlec w dniu 26 Marca r. b. zgubiony został **pugilares** Zielony prócz rs. 75 w papierach bankowych **książka Legitymacyjna** pozwolenie na posiadanie Broni palnej Bilety wizytowe i inne notatki. Uprasza się znalazcę aby po zatrzymaniu tytułem nagrody rs. 75-ciu a pugilares z wymienionemi przedmiotami złożył takowy w Biórze W. Naczelnika powiatu Stanisławowskiego w m. Mińsku. (5368)

(N. D. 2330) Podaje do powszechnej wiadomości, iż **bilet lombardowy** wydany za Nr. 2983 przypadkowo zginął.

Wzywa się więc posiadacza, iżby najpóźniej w 6 tygodni od dnia 1 Maja r. 1866 to jest od daty ostatniego ogłoszenia zgłosił się i prawo posiadania onegoż w Dyrekcji Lombardu udowodnił, gdyż w przeciwnym razie duplikat biletu wydanym zostanie osobie, której nazwisko zapisane w księgach Dyrekcji.

(1—5391)

w Drukarni Rządowej przy Komisji Rządowej Oświecenia Publicznego — Za pozwoleniem Cenzury.